

Żeby żaden burmistrz nie odważył się powiedzieć: gmina to ja

Rozmowa z PIOTREM PIOTROWICZEM, wydawcą „Gazety Jarocińskiej” i autorem książki „Papierowa szlachta”

Eksperci mówią jednoznacznie: Nie wolno monitorować lokali referendalnych

▶ ROZMOWA Z PEŁNOMOCNICZKĄ REFERENDYSTÓW
Pawlicki żeruje na strachu mieszkańców. Ludzie mają dosyć układów

BEZPŁATNE AUTOBUSY Z CZERWONĄ KARTKĄ ZAWIOŻĄ NA REFERENDUM



GAZETA Jarocińska

Nr 48 (1311) 24 listopada 2015

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIĄ BETONU

kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE
OCHMANN

▶ OKRADZONY RADNY ANDRZEJ SZLACHETKA: WRESZCIE SKOŃCZĄ SIĘ WSZYSTKIE PLOTKI

ZŁODZIEJE weselnych pieniędzy zatrzymani

JAROCIN

Kolejny milion złotych na strefę w Golinie

JARACZEWO

Dzieci mokną, bo stara wiata się nie nadawała

KOTLIN

Jeden do pożarów, drugi do wypadków

NOWE MIASTO

Komu wójt da mercedesa?

Jednostka OSP w Klęce wkrótce otrzyma nowy samochód ratowniczy. Za starym wozem, którego nie będzie już potrzebować, „chodzą” ochotnicy z Wolicy Koziej. Okazuje się, że nie tylko oni mają na niego chrapkę...

Jak doszło do aresztowania sprawców?

Jaki udział w zatrzymaniu miał prywatny detektyw Krzysztof Rutkowski?

Czy młoda para odzyskała podarowane im z okazji ślubu pieniądze?

Telegramy ukryto w lesie, żeby nigdy nie ujrzały światła dziennego

Zatrzymano dwie osoby, ale niewykluczone są kolejne aresztowania

czytaj ▶ s. 5

Skreślił gołębiowi kark i schował go do torby

▶ s. 14

Prokuratura: ordynator nie dopuścił się przestępstwa

▶ s. 4

ŻERKÓW

Mieszkają z wilgocią i pękającymi ścianami

Mieszkańcy komunalnego budynku w Chrzanie skarżą się na wilgoć, pękające ściany, przeciekający dach i nieszczelne okna. Burmistrz Żerkowa twierdzi, że o trudnej sytuacji pięciu rodzin nic nie wiedział.

▶ s. 11



TYLKO U NAS

kupony rabatowe

wytnij i płać mniej

▶ s. 4m

9 771230 851502

Trzeba dążyć do właściwych standardów

Wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak przysłał mi SMS-a, w którym pisze, że jestem siłą sprawczą referendum i jego tajnym przywódcą. Cóż za głupota i myślenie niewykraczające poza poziom własnych przekonań i wartości. Otóż oświadczam, że nie mam nic wspólnego z tak zwanymi referendum. Owszem, wielokrotnie z nimi rozmawiałem i wymieniałem poglądy. Podobnie jak z Robertem Kaźmierczakiem. Media, którymi kieruję, realizowały ich zlecenia, tak jak zlecenia Ziemi Jarocińskiej i innych podmiotów politycznych.

Nie jestem politykiem ani działaczem jakiegokolwiek stowarzyszenia. Nie chcę kandydować w wyborach, bo władza jako taka mnie nie interesuje. Interesuje mnie natomiast przyzwoitość w życiu publicznym. A ta wymaga oddzielenia emocji od racjonalnego spojrzenia na świat.

Jarocińskie referendum w sprawie odwołania władz samorządowych wpisuje się w demokratyczną dyskusję na temat przyszłości gminy Jarocin. Takich inicjatyw nie powinno się zożydzać enuncjacjami o nieczystych zamiarach i motywacji inicjatorów tego



PIOTR PIOTROWICZ

prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

głosowania. Wręcz nie wypada tego robić osobom powołanym w demokratycznych wyborach do wypełniania najważniejszych funkcji w gminie. Chyba że w intencjach i w działaniu osób organizujących referendum jest coś, o czym dziś nie wiem. Warto jednak pamiętać o tym, czym jest polityka. Również lokalna.

Dlaczego nawołuję do pójścia do głosowania w najbliższą niedzielę? Bo tego typu głosowanie jest szczególną wartością w demokracji. O postawy wymagające osobistego uczestnictwa w demokratycznych aktach wyborczych przez ostatnie

ćwierćwiecze walczyła „Gazeta Jarocińska”. Zawsze pokazywaliśmy fakt, że pojedynczy głos ma wielkie znaczenie, a deprecjonowanie udziału w wyborach i głosowaniach jest sprzeczne z ideami i wartościami, które przez tyle lat w poprzednim systemie były niedostępne.

Udział w wyborach i referendach powinien być obywatelskim obowiązkiem. Są kraje, w których z mocy prawa trzeba uczestniczyć w takich demokratycznych aktach. Warto dążyć do dobrowolnego osiągnięcia tego typu standardu.

KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Z PRZYMURZENIEM OKA...

JESZCZE 5 PUNKTÓW

Niemal półtorej godziny rozmawiali dyrektorzy szkół, radni i urzędnicy o oświacie w gminie Jaraczewo. Na końcu głos zabrał wójt Dariusz Strugała, który wygłosił emocjonalne i dość długie podsumowanie. W pewnym momencie pauzę w jego wypowiedzi skrzętnie wykorzystał przewodniczący rady Roman Skrzypczak, który wyjął: „Jeszcze pięć punktów” (do wyczerpania porządku obrad - przyp. red.). Na co lekko zaskoczony wódz odparł z uśmiechem: - Pięć punktów, panie przewodniczący. No, dobrze. Ja myślę, że teraz te pięć punktów pójdzie szybko. Sala zareagowała śmiechem.

(seb)



PREZES NIE ZAUWAŻYŁ, ŻE DOSTAŁ PRAWIE 2 TYSIĄCE PODWYŻKI

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Jarocińskiej” podaliśmy informację o tym, ile zarabiają prezesi spółek należących do gminy Jarocin. W zestawieniu znalazły się również zarobki tych, którzy zarządzali spółkami za rządów poprzedniej ekipy i burmistrza Stanisława Martuzalskiego. Wśród nich był Leszek Mazurek, szef spółki Jarocin Sport. Z informacji, którą dostaliśmy z Urzędu Miejskiego w Jarocinie, wynikało, że Mazurek do listopada 2014 r. zarabiał 7.200 zł (brutto). Potem dostał podwyżkę i jego wynagrodzenie wynosiło 9.000 zł (brutto). Po publikacji tych informacji w gazecie Leszek Mazurek zadzwonił do naszej redakcji z pretensjami i żądaniem sprostowania. - Nie dostałem żadnej podwyżki. Już raz to prostowałem i wy nadal podajecie te bzdury - grzmiał do słuchawki. W tej sytuacji zwróciliśmy się do jarocińskiego magistratu o sprawdzenie podanych nam informacji. Odpowiedź potwierdzającą prawidłowość danych dotyczących podwyżki dla ówczesnego prezesa Jarocin Sport dostaliśmy dość szybko. Nie czekając więc zadzwoniliśmy ponownie do Leszka Mazurka. To, co usłyszeliśmy, wprawiło nas w zdumienie. - Ja przepraszam. Dzwoniłem właśnie do Jarocin Sport i okazuje się, że rzeczywiście dostałem tę podwyżkę, ale ja jej po prostu nie zauważyłem. Zaraz potem byłem na chorobowym, a wtedy dostaje się 80% pensji i jakoś tak nie zwróciłem uwagi - przyznał Mazurek.

(ann)

RADNY DEBIUTANT ZA DŁUGO CZEKAŁ

Radny Tomasz Graczyk jest debiutem w kotlińskiej radzie, ale aktywnie uczestniczy w pracach. Jak czegoś nie wie, to nie boi się pytać. Zawsze broni interesów przedsiębiorców. Podobnie było w czasie uchwalania przyszłorocznych podatków. Nieśmiało postulował, aby nie podnosić stawki od budynków na działalność gospodarczą. Jednak nie złożył oficjalnego wniosku. Kiedy radni przegłosowali kolejne podatki, radny Tomasz Graczyk, zapytał: - Czy ja mogę teraz złożyć wniosek? - Nie, projekt uchwały został już przegłosowany - odparła Irena Antczak, skarbnik gminy Kotlin. Radni zaczęli się śmiać.

LIST

Referendyści i JRS chcą zastopować politykę ROZWOJU!

Niedawno odbyła się konferencja Komitetu Referendalnego, gdzie padło szereg zarzutów, w większości dotyczących burmistrza Jarocina, ale także kilka dotyczących funkcjonowania Rady Miejskiej. Dziś pojawiła się informacja o kolejnym ataku na burmistrza Pawlickiego i radnych Rady Miejskiej w Jarocinie ze strony stowarzyszenia JRS, kierowanego przez byłego radnego Jerzego Walczaka. W imieniu największej grupy radnych, klubu Ziemia Jarocińska, składającego się z 15 osób, odnoszą się do kilku poruszonych kwestii.

Samorząd gminny to burmistrz - organ wykonawczy oraz organ uchwałodawczy - Rada Miasta. W przypadku naszej gminy, rok temu mieszkańcy wskazali bez wahania Adama Pawlickiego na burmistrza oraz wybrali aż 15 radnych z komitetu Ziemia Jarocińska, z pełną świadomością tego, że radni ci będą raczej współpracować, a nie przeszkadzać w realizacji programu wyborczego pod hasłem: ROZWÓJ.

Wynik wyborów w listopadzie zeszłego roku dla ludzi związanych z Ziemią Jarocińską oprócz tego, że był pozytywnym zaskoczeniem, to wyraźnie wskazywał, iż mieszkańcy wiele oczekują po tym wyborze! Tymczasem dano nam tylko 4 lata, by sprostać tak rozbudowanym oczekiwaniom mieszkańców, a z dokumentu Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF), jaki zostawiła po sobie poprzednia ekipa rządząca wyłaniał się dramat! Okazało się, że po roku 2015 możliwości inwestycyjne gminy będą na poziomie 6-7 mln zł. Czy za 7 mln zł rocznie można prowadzić politykę rozwoju gminy, czy jedynie asekurancie administracji, z czym mieliśmy do czynienia między 2012 a 2014 r.? A jeszcze niedawno inwestowaliśmy 25-30 mln zł rocznie! Priorytetem stało się więc uzdrowienie finansów gminy. To dlatego zrestrukturyzowano struktury i instytucje gminy: dokonano redukcji kosztów administracji, rozwiązano Straż Miejską, połączono JOK z Biblioteką Publiczną, przekształcono placówki oświatowe. To były niełatwe, ale niezwykle potrzebne decyzje. Ich pozytywne efekty już widzimy. Możliwości inwestycyjne budżetu gminy Jarocin wzrosły teraz do 17-18 mln rocznie, co pokazuje WPF zweryfikowana przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Dziś, po 12 miesiącach, mamy efekt działań burmistrza wspieranego przez Radę Miejską! Jest Wieloletni Plan Rozwoju 2016-2018, który skalą inwestycji pozytywnie zaskakuje, a który jest realny, czego dowodem projekt budżetu na rok 2016 zakładający inwestycje na poziomie... 33 mln zł, tyle, ile w WPR. Przypomnę, że rok temu poprzedni wódz widzieli możliwości inwestycyjne jedynie na 7 mln zł.

500 000 000 zł kredytu czyli? Wielka Manipulacja JRS!!!

Dziś upubliczniono pismo stowarzyszenia JRS, którego wymowa jest oto taka, że Wieloletni Plan Rozwoju to jedynie gigantyczny

kredyt na kwotę 500 mln zł!!! JRS twierdzi, że będziemy go spłacać przez pokolenia, a to tak naprawdę jest z ich strony kosmiczną manipulacją i próbą zszokowania i zastraszenia społeczeństwa naszej gminy, próbą wywołania paniki tylko w jednym celu: aby nakłonić mieszkańców do wzięcia udziału w referendum mającym odwołać burmistrza Pawlickiego oraz Radę Miejską! **To perfidne, bezwstydne, ale przede wszystkim świadome kłamstwo i oszustwo JRS!** Tymczasem Wieloletni Plan Rozwoju tak naprawdę to tylko plan działania na najbliższe 3 lata, który, jeśli uda się zrealizować w 100%, przyniesie inwestycje na kwotę 528 mln zł. Ta olbrzymia kwota składa się z: środków z budżetu gminy (136 mln zł), pieniędzy z budżetu państwa (74 mln zł), funduszy z UE (158 mln zł), środków spółek gminnych i innych podmiotów gospodarczych (133 mln zł), środków z innych źródeł, np. Powiat Jarociński (27 mln zł). W przypadku budżetu Gminy pożyczone pieniądze to tylko 35 mln zł wyemitowanych obligacji, czyli ok. 1/4 z całej kwoty 136 mln zł!

Na co obligacje?

Od wielu lat skala potrzeb mieszkańców naszej gminy w postulowanych budowlach dróg na ich osiedlach i w ich miejscowościach jest olbrzymia i do jej zrealizowania nawet 200 mln zł nie wystarczy. WPR na lata 2016 - 2018 to plan inwestycji na olbrzymią kwotę 528 mln zł, w tym także budowę dróg za kwotę 180 mln zł. Udział budżetu gminy Jarocin w WPR ma wynieść blisko 136 mln zł, z czego obligacje zabezpieczą kwotę 35 mln zł. Dlaczego tylko 35 mln zł? Ponieważ plan jest na lata 2016 - 2018, a część z 45 mln zł obligacji zostanie wyemitowana już w 2015 r., zgodnie z projektem budżetu na 2015 r., jaki zostawił po sobie... poprzedni burmistrz Jarocina. Pozostałe 35 mln zł będzie użyte do sfinansowania 25% inwestycji, jakie w tych trzech latach mają być wykonane w gminie Jarocin! Obligacje zostaną wykorzystane nie na bieżące działania gminy, nie zostaną przejeżdżone, ale zainwestowane w to, czego oczekują mieszkańcy.

Zastopować politykę ROZWOJU!

Oponenci polityczni burmistrza i Ziemi Jarocińskiej mają świadomość tego, że jesteśmy już po etapie podejmowania niepopularnych decyzji, które budziły sprzeciw i obawy. Dziś pokazujemy efekty tych rozstrzygnięć - nowe możliwości inwestycyjne gminy. Dziś ekipa, która rok temu przegrała wybory, próbuje zakwestionować ich wynik i zdestabilizować sytuację w gminie, a w efekcie zastopować proinwestycyjną politykę ROZWOJU. Do tego celu używa nieprawdziwych zarzutów formułowanych m.in. przez tzw. Komitet Referendalny czy tak jak ostatnio, przez stowarzyszenie Jerzego Walczaka JRS. Nasza odpowiedź pokazuje, jak te ich zarzuty mają się do rzeczywistości.

RAJMUND BANASZYŃSKI

▶ PIERWSZE TAKIE GŁOSOWANIE W HISTORII JAROCINA

Mieszkańcy w niedzielę odwołają Pawlickiego?

▶ W najbliższą niedzielę po raz pierwszy w historii gminy Jarocin mieszkańcy będą decydowali, czy odwołać burmistrza i radę miejską przed upływem kadencji. Co musi się stać, by referendum było ważne?

Niedziela, 29 listopada
godz. 7.00 - 21.00
REFERENDUM GMINNE

PYTANIA W REFERENDUM:

1. Czy jest Pan/Pani za odwołaniem Adama Pawlickiego Burmistrza Jarocina przed upływem kadencji?

2. Czy jest Pan/Pani za odwołaniem Rady Miejskiej w Jarocinie przed upływem kadencji?



Pierwszym krokiem w kierunku przeprowadzenia referendum było powiadomienie burmistrza o takim zamiarze. 20 lipca uczyniła to grupa 11 mieszkańców. Mogli rozpocząć zbieranie podpisów poparcia pod tą inicjatywą po otrzymaniu informacji o liczbie osób uprawnionych do głosowania na terenie gminy. Potrzebowali poparcia 10% społeczeństwa, czyli co najmniej 3.640 osób. W półtora miesiąca podpisało się ponad 5 tysięcy mieszkańców gminy.

16 października Komisarz Wyborczy wydał postanowienie o przeprowadzeniu referendum, wyznaczając jego termin na 29 listopada.

Żeby odwołać Adama Pawlickiego i radnych, musiałaby tego chcieć więk-

szość tych, którzy zdecydują się pójść do urn. Kluczową sprawą będzie frekwencja. W niedzielnym głosowaniu musi wziąć udział co najmniej 3/5 osób, które poszły na zeszłoroczne wybory samorządowe. To ponad 10 tysięcy mieszkańców gminy.

W referendum zostaną zadane dwa pytania. Dotyczą osobno burmistrza i rady miejskiej. Możliwa jest sytuacja, w której rada miejska zostanie odwołana, a Adam Pawlicki ostanie się na stanowisku. Może także stać się odwrotnie.

W przypadku skutecznego referendum Jarocin czekają przyspieszone wybory burmistrza i (lub) rady miejskiej.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

36.402
MIESZKAŃCÓW
GMINY JAROCIN

jest uprawnionych do głosowania

(stan na 30 września)

17.902

OSOBY oddały głos w ubiegłorocznych wyborach na burmistrza. Ta liczba jest kluczowa do obliczenia frekwencji w referendum

10.741 OSÓB
(3/5 z liczby 17.902)

musi wziąć udział w niedzielnym referendum, aby było ono ważne

5.371 GŁOSÓW

wystarczy do odwołania burmistrza i/lub rady miejskiej (przy ważnym referendum)

5.055 PODPISÓW
POPARCIA zebrali inicjatorzy referendum

9.589 GŁOSÓW
z takim wynikiem w I turze Adam Pawlicki rok temu został burmistrzem Jarocina

Bezpłatne autobusy z czerwoną kartką zawiozą na referendum

W niedzielę po gminie Jarocin będą kursowały specjalne autobusy. Czterema trasami bezpłatnie dowiozą chętnych do lokali obwodowych komisji. - *Przedsiębiorca spoza naszej gminy postanowił udzielić nam pomocy w takiej for-*

mie. Zachęcamy wszystkich do korzystania - mówi Adam Zaworski, jeden z inicjatorów referendum.

Rozkład jazdy obejmuje 15 wsi. Autobusy będzie można łatwo rozpoznać po czerwonej kartce na przedniej szybie. (igi)

KURSY AUTOBUSÓW DO OBWODOWYCH KOMISJI DS. REFERENDUM: (przystanki „na żądanie”)

▶ Okręg Siedlemin i Ciświca

1. kurs	2. kurs	
10.10	15.10	Roszków (przy kościele)
10.15	15.15	Dąbrowa (przystanek)
10.20	15.20	Siedlemin
10.30	15.30	Potarzyca (przystanek przy kościele)
11.45	15.45	powrót: Dąbrowa, Roszków
12.00	16.00	powrót: Potarzyca

▶ Okręg Prusy i Roszkówko

1. kurs	2. kurs	
12.20	16.20	Witaszyczki (wyjazd przy salonie płytek)
12.25	16.25	Zakrzew (koło sklepu)
12.30	16.30	Prusy
12.40	16.40	Wilczyniec (przystanek autobusowy)
12.55	16.55	powrót: Wilczyniec, Zakrzew, Witaszyczki

▶ Okręg Wilkowyja

1. kurs	2. kurs	3. kurs	
9.40	11.40	15.00	Radlin (przy torach)
9.45	11.45	15.05	Radlin (przy kościele)
9.50	11.50	15.10	Kąty (przystanek autobusowy)
10.00	12.00	15.20	Wilkowyja
10.15	12.15	15.30	powrót: Kąty, Radlin

▶ Okręg Wilkowyja

16.00	Bachorzew (przystanki autobusowe)
16.05	Tarce (przystanek przy stawku)
16.10	Kadziak (przystanek)
16.15	Łuszczanów (przy remizie)
16.25	Wilkowyja
16.40	powrót: Łuszczanów, Kadziak, Tarce, Bachorzew

881 633 724 - numer do kontaktu w sprawie autobusów

„Bojkot referendum to tchórzostwo”

Liderzy lokalnych struktur Platformy Obywatelskiej zachęcają swoich wyborców, a także pozostałych mieszkańców gminy Jarocin, do wzięcia udziału w zbliżającym się referendum w sprawie odwołania burmistrza Adama Pawlickiego oraz rady miejskiej. Swoje stanowisko przedstawili podczas konferencji prasowej. - *Nie mówimy, jak macie państwo głosować. To jest państwa decyzja, ale apelujemy, byście w najbliższą niedzielę udali się do urn - nakłaniał Andrzej Dworzyński.*

Z kolei poprzednik Pawlickiego ocenil, że nie do przyjęcia jest nawoływanie przez niego do bojkotu „święta demokracji”. - *Taka postawa jest swoistym tchórzostwem i prowadzi do zniemotwienia tych środków, które i tak już zostały przeznaczone na referendum. To jest najlepszy moment, by mieszkańcy opowiedzieli się, czy chcą takiego rozwoju, czy chcą być nazywani szczurami, czy chcą być poddawani weryfikacji, czy mają otrzymać „żółte papiery” - mówił*



Działacze PO zachęcają do udziału w niedzielnym głosowaniu. Siedzą od lewej: Andrzej Dworzyński, Leszek Mazurek i Stanisław Martuzalski

Stanisław Martuzalski.

Leszek Mazurek odniósł się do uchwalonego niedawno Wieloletniego Planu Rozwoju Gminy Jarocin na lata 2016 - 2018. - *Rozwój rozdmuchany do 500 mln zł na inwestycje to jest rzecz nierealna, niewykonalna. Nie znam dokładnych danych, ale o spółce Jarocin Sport (był jej poprzednim prezesem - przyp. red.) mogę powiedzieć, że pewnie jest jeszcze na 6 mln zł*

zadłużona. Teraz ma to być zwiększone o 10 mln zł, to już się robi 16 mln zł zadłużenia. A przecież podobnie ma być w innych spółkach - podkreślił radny powiatowy.

Platforma Obywatelska jest kolejnym po PSL-u ugrupowaniem, którego członkowie nakłaniają do udziału w referendum. Głosowanie odbędzie się w najbliższą niedzielę.

(igi)

OGŁOSZENIE

Salon optyczny
JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00
WYBRANIE OD BURMISTRZA

TWÓJ WIEK = RABAT
SOCZEWKI PROGRESYWNE od 450 zł para
NA CAŁĄ KOLEKCJĘ (OPRÓCZ OPRAW FIRMOWYCH I NOWEJ KOLEKCJI)
SPRZEDAŻ RATALNA
BEZPŁATNE BADANIE WZROKU przy zakupie okularów

WIEŚCI KRYMINALNE

➤ Zbadają krew kierowcy na obecność narkotyków

19 listopada na ul. Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie zatrzymano jadącego formem escortem. W czasie kontroli w samochodzie znaleziono susz roślinny i woreczek z białym proszkiem. 25-latek z gm. Jarocin został zatrzymany. - *Z uwagi na zachowanie, wygląd kierującego było przypuszczenie, że mężczyzna kierował pojazdem pod wpływem środków odurzających* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

➤ Pili i jechali

2,6 promila alkoholu miał w organizmie Kamil S. z gm. Jarocin. W takim stanie wsiadł za kierownicę opla astry. Jazdę zakończył w przydrożnym rowie na ul. Leśnej w Cielczy. Przypadkowy świadek poinformował o zdarzeniu policję. Kiedy funkcjonariusze przybyli na miejsce, okazało się, że mężczyzna jest pijany. Do zdarzenia doszło wieczorem 17 listopada. Tego samego dnia sprawdzono mieszkańca gm. Jaraczewo. Kierowca opla miał 0,7 promila alkoholu w organizmie.

➤ W drzewo uderzyła mercedesem

22 listopada na ul. Kasztanowej w Jarocinie kierująca mercedesem nie zachowała ostrożności i uderzyła w drzewo. Kobieta nie doznała obrażeń ciała. Została ukarana mandatem.

➤ Cofając uderzył

w nieoznakowany radiowóz

Mandatem karnym zakończyła się kolizja dla 19-latkę z powiatu pleszewskiego. Jadący volkswagenem golfem na ul. Franciszkańskiej w Jarocinie zatrzymał się, aby z pojazdu wysiadła pasażerka, po czym zaczął cofać i uderzył w stojący z tyłu nieoznakowany policyjny radiowóz.

➤ Sprawcy kolizji z mandatami

22 listopada w Witaszycach na krajowej „11” mieszkanka gm. Jarocin kierująca renault zbyt wcześnie zakończyła wyprzedzenie i podczas powrotu na prawy pas uderzyła w przód wyprzedzanego opla astry. Sprawczynię ukarano mandatem. 21 listopada na parkingu na os. Konstytucji 3 Maja w Jarocinie cofający daewoo lanos uderzył w citroena. Dla kierowca lanosa zdarzenie zakończyło się mandatem.

W rowie zakończyła jazdę 19-letnia mieszkanka gminy Jarocin. - *20 listopada w Lubini Malej, kierując formem focusem rozpoczęła wyprzedzanie innego auta, a w tym momencie była wyprzedzana przez pojazd jadący za nią. Kobieta skrzyła gwałtownie w prawo i wjechała do rowu* - opisuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Sprawczyni została ukarana mandatem.

16 listopada na skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej z Siedleńską w Jarocinie kierujący volkswagenem sharanem mieszkaniec gm. Jarocin nie zachował bezpiecznej odległości za pojazdem wykonyującym manewr skrętu w lewo i uderzył w bok fiata punto. Sprawca kolizji został ukarany mandatem.

17 listopada na ul. Batorego w Jarocinie kierująca peugeotem 106 mieszkanka gm. Jarocin na łuku drogi doprowadziła do bocznego zderzenia z formem mondeo, którym jechał mieszkaniec powiatu gostyńskiego. Dla sprawczyni zdarzenie zakończyło się mandatem.

(era)

Prokuratura: „Ordynator nie dopuścił się przestępstwa”

➤ Były ordynator jarocińskiej ginekologii nie jest winny niepełnosprawności 5-letniej Weroniki Zaradniak z Zalesia (gm. Jarocin) - tak uznała jarocińska prokuratura.

Weronika Zaradniak urodziła się w bardzo ciężkim stanie, z brakiem reakcji na bodźce, na ciele miała liczne zasinienia. Dziś ma 5 lat, bardzo słabo mówi, z trudem chodzi, wymaga stałej rehabilitacji. Sąd lekarski orzekł, że lekarka dyżurująca w jarocińskim szpitalu „nie dochowała należytej staranności” podczas porodu.

O sprawie pisaliśmy w nr 17. „Gazety”, w artykule pt. „Lekarka nie dochowała należytej staranności, Weronika urodziła się w bardzo ciężkim stanie”. Ojciec dziecka złożył zawiadomienie na policji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę jego córki podczas porodu w szpitalu. W marcu 2011 r. Prokuratura Rejonowa w Jarocinie umorzyła dochodzenie.

Rodzice napisali do Okręgowej Izby Lekarskiej w Poznaniu, a ta przekazała skargę do Szczecina, bo z tego terenu pochodziła lekarka, która była przy porodzie Anny Zaradniak. Sprawą zajął się okręgowy rzecznik odpowiedzialności zawodowej OIL w Szczecinie, po czym

skierował ją do Okręgowego Sądu Lekarskiego i domagał się dla lekarki zawieszenia prawa wykonywania zawodu na rok. Ostatecznie sąd lekarski orzekł, że lekarka dyżurująca w jarocińskim szpitalu „nie dochowała należytej staranności” podczas porodu.

O rozstrzygnięciu jako pierwsza napisała „Gazeta Jarocińska”, po czym sprawą zainteresowały się ogólnopolskie media, którym informacji udzielał m.in. zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. Janusz Walczak polecił jarocińskiej prokuraturze, aby ta zapoznała się z dokumentacją z postępowania przed sądem lekarskim i rozważyła podjęcie śledztwa. Po przeanalizowaniu materiałów jarocińscy śledczy nie znaleźli podstaw do podjęcia prawomocnie umorzonego dochodzenia.

Dokumentację w zakresie ewentualnej odpowiedzialności ordynatora przekazano policji, aby ta przeprowadziła postępowanie sprawdzające w kierunku nieumyślnego narażenia na

niebezpieczeństwo utraty życia bądź zdrowia. - *Komenda Powiatowa Policji przeprowadziła postępowanie sprawdzające, w wyniku którego zostało wydane, zatwierdzone przez prokuratora postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia. Odmowa wszczęcia dochodzenia nastąpiła w związku ze stwierdzeniem braku w rozważanym zdarzeniu znamion przestępstwa w odniesieniu do ordynatora. Uwzględniając zebrane materiały nie można stwierdzić, że ordynator dopuścił się przestępstwa. Wskazano, że sprawował nadzór nad lekarzem, który przyjmował poród, a nie posiadał specjalizacji w dziedzinie ginekologii i położnictwa. Z ustaleń wynika, że lekarka podejmowała samodzielnie decyzje, bez kontaktowania się z ordynatorem* - wyjaśnia Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego.

Ojciec dziecka nie zgadza się z decyzją śledczych. Złożył zażalenie na postanowienie prokuratury.

(era)

U SĄSIADA ► DRAMAT W KROTOSZYNIE

Kierowca nie wiedział, że pod kołami jego ciężarówki zginęła kobieta

➤ 77-letnia krotoszyńska zginęła pod kołami ciężarówki. Kierowca, który ją potrafił i ciągnął autem jej ciało, przejechał dobre kilkaset metrów, zanim zorientował się, że doszło do wypadku.



We wtorek około godz. 18.00 ulicą Koźmińską w Krotoszynie jechał ciężarówką 39-latek z powiatu ostrowskiego. W okolicach ronda w centrum potrafił kobietę. Najprawdopodobniej jej nie widział i nie wiedział, że doszło do tragedii. Dopiero, gdy pokonał około pół kilometra, odezwał się do niego ktoś na CB. - *Podobno to inni kierowcy powiedzieli mu, że ciągnie ciało* - mówią zgromadzeni na miejscu wypadku świadkowie. Jednak jak to się stało, nikt nie potrafi wyjaśnić. Wersji jest kilka. Trudno nawet precyzyjnie ustalić miejsce potrażenia. Nie wiadomo, jak kobieta znalazła się pod kołami. Wiadomo jedynie,

że 77-latkę zginęła na miejscu. - *Próbowaliśmy czynności wyjaśniające okoliczności zajścia. Nie wiemy, czy kobieta została potracona, czy samochód ją zahaczył i wciągnął pod koła, czy na przykład przewróciła się i wpadła pod auto. To wszystko ustali biegły* - mówi mł. asp. Teresa Walkowiak z krotoszyńskiej policji.

Kierowca ciężarówki, 39-latek z powiatu ostrowskiego, w chwili wypadku był trzeźwy. - *Pobrano mu krew do badań w celu stwierdzenia, czy nie był pod wpływem innych środków* - mówi policjantka. Dochodzenie prowadzą krotoszyńscy policjanci pod nadzorem prokuratury.

Rodzina i przyjaciele zmarłej wspominają ją jako czułą i ciepłą osobę. - *Odeszła od nas silna, mądra, pełna energii, radości i chcąc jeszcze żyć kobieta. Kobieta, która przez wiele lat była nauczycielką i wychowała kilka pokoleń młodych ludzi* - mówią znajomi krotoszyńkanki. A jej najbliżsi pograżeni w żałobie apelują, by ta dramatyczna sytuacja była przestrożą dla innych. - *Niech to tragiczne zdarzenie będzie lekcją i momentem refleksji. Zadzwońcie dzisiaj do swoich rodzin, zainteresujcie się. Życie jest takie kruche* - proszą.

MARTA POPLAWSKA
Gazeta Krotoszyńska

► STRAŻACY W AKCJI

➤ **Plama oleju na jezdni**
17 listopada w Wilkowie strażacy usuwali na odcinku 1,5 km plamę oleju.

➤ **Zalane wejście do szkoły**
18 listopada w Kotlinie ratownicy wypompowali wodę z zalanego podjazdu przed wejściem do miejscowej szkoły.

➤ **Wiatrołom**
Tego samego dnia strażacy interweniowali w Tarcach. Drogę wojewódzką tarasowały powalone przez silny wiatr drzewo oraz połamane gałęzie.

➤ **Posprzątał po kolizji**
Dwa pojazdy zderzyły się 19 listopada na ul. Jarmarcznej w Jarocinie. Strażacy rozłączyli akumulator w jednym z uszkodzonych aut oraz zebraли z jezdni pozostałości po kolizyjnej.

➤ **Zerwane opierzenie na szkole**
20 listopada interwencja straży pożarnej była konieczna w Golinie. Naderwane elementy opierzenia dachu szkoły zagrażały użytkownikom budynku.

➤ **Falszywy alarm**
W sobotę strażacy odebrali zgłoszenie o pożarze daewoo matiza na skrzyżowaniu al. Niepodległości z ul. Poznańską w Jarocinie. Ratownicy nie potwierdzili informacji. Ustalono, że osoba zgłaszająca mogła widzieć oznaki pożaru stojącego przy restauracji samochodu, gdyż prawdopodobnie w pojeździe doszło do wycieku oleju na rozgrzany silnik, co spowodowało wydobywanie się oparów oleju z komory silnika.

(era)

PRYWATNY DETEKTYW KRZYSZTOF RUTKOWSKI GRATULUJE ŚRODZKIEJ POLICJI I NIE WYKLUCZA KOLEJNYCH ARESZTOWAŃ

ZŁODZIEJE WESELNYCH PIENIĘDZY

ZATRZYMANI



Policjanci ze Środy Wlkp. zatrzymali sprawców kradzieży weselnych pieniędzy radnego Andrzeja Szlachetki i jego żony.

Napad, pościg i aresztowanie

Dwaj mężczyźni zostali złapani rankiem w poniedziałek - 16 listopada. Są sprawcami włamań i rozbojów w różnych powiatach Wielkopolski. Odpowiadają między innymi za napady na stacje benzynowe w Środzie, Dolsku i Mosinie. W trakcie działań operacyjnych środzcy policjanci ustalili, że na ich koncie jest również sierpniowe włamanie i kradzież pieniędzy z prezentów ślubnych Mirosławy i Andrzeja Szlachetków z Komorza Przybysławskiego (gm. Zerków). Prywatny detektyw Krzysztof Rutkowski, który został zatrudniony do rozwikłania sprawy przez Andrzeja Szlachetkę, nie miał żadnego udziału w wykryciu i zatrzymaniu sprawców. - Mężczyźni zostali ujęci po sygnale od właściciela sklepu, który chcieli obrabować, w czasie pościgu, w którym uczestniczyli tylko policjanci - informuje mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy środzkiej policji.

Telegramy ukryli w lesie, żeby nigdy nie ujrzali światła dziennego

W poniedziałek - 16 listopada rano oficer dyżurny policji w Środzie Wlkp. otrzymał zgłoszenie o napadzie na wiejski sklep w miejscowości Śnieciska (gm. Zaniemyśl). Zamaskowany sprawca groził ekspedientce przedmiotem przypominającym broń, uderzył ją w głowę i zażądał pieniędzy. Zaalarmowany hałasem, z zaplecza interweniował właściciel sklepu. Spłoszony rozbojnik uciekł, a ślad za nim się urywał w miejscu, gdzie wsiadł do samochodu i odjechał. Policyjne patrole zostały postawione w stan najwyższej gotowości. Wiele wskazywało na to, że ten sam przestępca 1 listopada dokonał skoku na stację benzynową w Środzie. Kilkanaście minut po zdarzeniu funkcjonariusze odnaleźli pojazd, którym poruszał się sprawca, a następnie dotarli do przestępcy i jego współnika. 29-latek oraz jego o rok starszy kolega zostali natychmiast zatrzymani. Mudurowi zabezpieczyli materiał dowodowy. Sugeruje on, że ujęci mężczyźni dokonali na początku listopada podob-

nych napadów na stację benzynową w Środzie, Dolsku oraz Mosinie.

- Prowadzona intensywna praca operacyjna, a także obecne zatrzymania sprawców pozwoliły na to, że policjanci rozwikłali inną niewykrytą sprawę. Chodzi o przestępstwo, do którego doszło w sierpniu br. w miejscowości Przymarki (gm. Krzykosy) - informuje mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wlkp. - Policjanci zabezpieczyli dowody pozwalające bez wątplenia stwierdzić, że mężczyźni są sprawcami włamania do samochodu pary młodej, która pod koniec lata organizowała tam swoje wesele. Mężczyźni wybili wtedy szybę w aucie i skradli koperty ze ślubnymi życzeniami i znajdującymi się w środku pieniędzmi. Środzcy policjanci odnaleźli telegramy opróżnione przez sprawców natychmiast po włamaniu. Mężczyźni ukryli je w lesie, żeby nigdy nie ujrzali światła dziennego - wyjaśnia rzeczniczka.

Funkcjonariusze zabezpieczyli też pewną ilość gotówki pochodzącej z przestępczej działalności obu zatrzymanych. - Ponieważ mamy do czynienia z szeregiem przestępstw, dlatego na dzień dzisiejszy trudno powiedzieć, czy to jest gotówka pochodząca z telegramów weselnych. Trwają czynności w związku z zabezpieczeniem wszelkich śladów - nie tylko pieniędzy, ale i wszystkich innych elementów. To wymaga czasu. Na tę chwilę też nie można określić kwoty skradzionej młodej parze z gminy Zerków - stwierdza mł. asp. Edyta Kwietniewska. Andrzej Szlachetka szacuje, że w telegramach, które otrzymali razem z żoną w czasie wesela było ok. 70 tys. zł.

Poważne występki i areszt na trzy miesiące

Śledczy prowadzący sprawę podkreślają, że mężczyźni szczegółowo planowali i przygotowywali swoje skoki. W mieszkaniu jednego z zatrzymanych funkcjonariusze znaleźli łom oraz pistolet pneumatyczny do złudzenia przypominający broń palną. Zabezpieczyli również kominiarkę, którą jeden z przestępców używał do napadów. Kryminalni nie wykluczają, że sprawa będzie miała charakter rozwojowy.

Prokurator ocenił występki zatrzymanych mieszkańców powiatu środzkiego jako poważne i wnioskuje do Sądu Rejonowego w Środzie Wlkp. o zastosowanie wobec nich tymczasowego aresztowania na trzy

miesiące. Sąd przychylił się do tego. Kodeks karny za rozbój przewiduje do 12 lat więzienia.

Zatrzymano dwie osoby, ale niewykłuczone, że będą następne

Prywatny detektyw Krzysztof Rutkowski gratuluje policji w Środzie Wlkp. - Rozmawiałem z zastępcą

naczelnika wydziału dochodzeniowo-śledczego i przekazałem mu nasze gratulacje. Nigdy nie uzurpowaliśmy sobie wyłącznego prawa do wykrycia sprawców tej kradzieży. To nie jest spartakiada. My się nie ścigaliśmy, kto pierwszy dobiegnie do mety - stwierdza Rutkowski. - Jesteśmy umówieni na spotkanie, ponieważ my posiadamy pewne informacje, które dotyczą tego zdarzenia, tak, żeby je dokończyć jak

należy. Zostały zatrzymane dwie osoby, ale niewykłuczone, że będą następne - zapowiada detektyw. Przyznaje, że na liście osób podejrzanych o dokonanie kradzieży w Przymiarkach, którą w ostatnim czasie przekazał policji, nie było nazwisk ujętych mężczyzn. - Nie można jednak wykluczyć, że zatrzymani współdziałali z innymi osobami. Według mojej oceny ci sprawcy przypadkowo nie przyjechali na parking przed domem weselnym, gdzie okradli państwa Szlachetków. Musieli mieć informację. Dlatego my prowadzimy dalsze działania w tej sprawie - zapewnia Krzysztof Rutkowski. -

Do gratulacji dla środzkiej policji przyłącza się również Andrzej Szlachetka. - Chylę czoła i bardzo dziękuję funkcjonariuszom za to, że zatrzymali sprawców - mówi. Choć przyznaje, że większym sukcesem byłoby, gdyby złodzieje zostali ujęci na skutek śledztwa tylko w jego sprawie. - A tak, to było trochę przypadkowo, przy okazji innej sprawy. Chyba sami się nie spodziewali, że przyjmie to taki obrót - stwierdza. - Ja do dzisiaj nie zostałem nawet poinformowany, że ich złapali. Dowiedziałem się z mediów - dodaje. Radny Szlachetka nie ukrywa, że obserwując pracę policji, w pewnym momencie stracił cierpliwość. - Jak zawoziłem dowody, to byłem przyjmowany, a kiedy chciałem się dowiedzieć, na jakim etapie jest śledztwo, to nikt nie miał dla mnie czasu. W tej sytuacji każdy by się zdenerwował. Wtedy postanowiliśmy z żoną, że trzeba działać na własną rękę i zadzwonił do pana Krzysztofa Rutkowskiego. I uważam, że jednak to pomogło, bo zmobilizowało policję - przyznaje okradziony pan młody. Mówi, że nie myśli o tym, czy odzyska pieniądze, które mu skradziono. - Mnie głównie chodziło o to, żeby ujawnić sprawców, a o pieniądzach faktycznie jeszcze nie myślałem. Cieszy się jednak, że będą mogli z żoną przeczytać życzenia z telegramów, które podarowali im goście weselni. - Choć zostanie ta pamiątka - podkreśla. - Te trzy miesiące były dla nas bardzo trudne. Nie pod względem finansowym, ale nie byliśmy przygotowani na takie pomówienia i plotki oraz na ten rozgłos medialny - dodaje radny z Komorza Przybysławskiego.

Adwokat Andrzeja Szlachetki, Patrycja Leśkiewicz, zamierza złożyć wniosek o zabezpieczenie wartości majątkowych sprawców na rzecz szkody, którą poniósł jej klient.

ANNA KONIECZNA



Środzcy policjanci analizują ślady, które mogą świadczyć o tym, że zatrzymani mężczyźni są sprawcami włamania do samochodu pary młodej z Komorza Przybysławskiego, między innymi odciski palców



Sprawcy napadów i rozbojów zostali aresztowani na trzy miesiące



Śledczy badają przedmioty zabezpieczone w czasie śledztwa

Fot. KPP Środa Wlkp.

Fot. KPP Środa Wlkp.

Fot. KPP Środa Wlkp.

OGŁOSZENIE

OŚWIADCZENIE

W związku z ukazaniem się informacji, iż Klub Honorowych Dawców Krwi w Jarocinie popiera udział w referendum, mające na celu odwołanie Burmistrza Jarocina Adama Pawlickiego i Radę Miejską w Jarocinie i które odbędzie się 29 listopada 2015 roku, wobec tego oświadczam: że informacja ta została podana bez zgody i wiedzy Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Jarocinie.

Polski Czerwony Krzyż jest organizacją apolityczną, a co za tym idzie nie ma nic wspólnego z ww. informacją o popieraniu udziału w referendum.

Prezes Oddziału Rejonowego PCK w Jarocinie
Tadeusz Zajdler

OGŁOSZENIE ZREKONSTRUOWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE ZIEMIA JAROCIŃSKA

wybieram ROZWÓJ

NIE IDĘ NA POLITYCZNE REFERENDUM

▶ REFERENDUM W JAROCINIE

W czasie głosowania kamery muszą być wyłączone

W niedzielę referendum w sprawie odwołania burmistrza oraz Rady Miejskiej w Jarocinie. Adam Pawlicki zapowiedział, że w lokalach wyborczych zostanie zapewniony monitoring. Eksperti nie mają jednak wątpliwości, że to niezgodne z prawem. Sekretarz gminy tłumaczy swojego przełożonego, a referendyści słowa burmistrza nazywają „perfidną manipulacją”.



Media uważnie śledzą każdy krok burmistrza Jarocina Adama Pawlickiego. Teraz władarz chciałby śledzić mieszkańców?

- (...) Żeby zapewnić - bo referendyści obawiają się o bezpieczeństwo, o czym wspominali - przy każdej komisji również zapewnimy monitoring - tak, żeby czuli się bezpiecznie - powiedział tydzień temu w wywiadzie dla „Gazety” Adam Pawlicki. Państwowa Komisja Wyborcza nie pozostawia wątpliwości, że lokali wyborczych monitorować nie można. Mało tego, jeśli kamery w lokalu już są, to na czas referendum trzeba je wyłączyć. - Nowelizacja Kodeksu wyborczego przyjęta przez sejm w czerwcu tego roku wprowadziła m.in. możliwość nagrywania prac obwodowych komisji wyborczych przez mężów zaufania. Należy jednak zaznaczyć, że nagrywane mogą być jedynie działania komisji przed rozpoczęciem głosowania, liczenie głosów i ustalenie wyników głosowania. Nagrywanie samego głosowania mogłoby

zostać potraktowane jako naruszenie innej z zasad wyborów, czyli tajności głosowania - dodaje Marcin Germanek ze Stowarzyszenia Aktywności Obywatelskiej Bona Fides.

Ponieważ burmistrz Jarocina od ponad dwóch tygodni przebywa na urlopie, swojego przełożonego tłumaczy sekretarz gminy Michał Fijałkowski. Jego zdaniem władzowi wcale nie chodziło o montowanie kamer w lokalach wyborczych. - Stwierdzenie tego typu pokazuje, że mamy szkoły, które są chronione,

ale nie ma takiej możliwości, żeby w lokalu wyborczym był monitoring - mówi urzędnik. - W większości szkół czy to publicznych, czy niepublicznych gminy Jarocin jest monitoring dla zapewnienia bezpieczeństwa uczniom i osobom korzystającym z tego typu obiektu. Lokale, które będą wykorzystane w referendum, są w tych obiektach - tłumaczy Fijałkowski i zapewnia: - Oczywiście same lokale wyborcze monitoringiem nie będą objęte, bo jest to niezgodne z kodeksem wyborczym. Pan burmistrz, mówiąc o monitoringu, nie tyle, że się mylił, ale mówił, że są osoby takie, które noszą nazwę mężów zaufania i to one sprawują monitoring. W obronę swojego szefa wziął też Robert Kaźmierczak, wiceburmistrz Jarocina. „Skoro w 19 z 22 budynków jest na stałe zainstalowany monitoring, bo są to szkoły, przedszkola, centrum socjalne, to na dzień referendum ma być wyłączony? (...) Światło też należy pogasić po zmroku, aby uczestnicy referendum nie byli widoczni? Litości. (...)” - napisał na swoim facebookowym profilu.

Tomasz Klauza, jeden z inicjatorów referendum, mówi krótko: - Monitoring w komisjach obwodowych jest kolejną perfidną manipulacją burmistrza Pawlickiego. W żadnym przypadku nie może być żadnego monitorowania podczas głosowania.

KAROL GÓRSKI

Nie dzielimy mieszkańców na dobrych i złych!
Na referendum idziemy wszyscy razem,
głosujemy, jak kto uważa :-)

referendum



29 listopada

Referendum w godzinach od 7:00 do 21:00.
Lokale te same co w wyborach parlamentarnych.
Na wioskach podwożą specjalne autobusy referendalne.

Burmistrz żeruje na strachu mieszkańców

► Rozmowa z ANNA IWICKĄ, pełnomocniczką inicjatora referendum w sprawie odwołania burmistrza i Rady Miejskiej w Jarocinie.



Fot. Piotr Ignasiak

■ Nasza redakcja zamierzała przeprowadzić debatę, która byłaby transmitowana w internecie. Miała pani dyskutować m.in. z przewodniczącym rady miejskiej Rajmundem Banaszyńskim. Ten jednak nie zgodził się na udział. Żałuje pani? Oczywiście. W ostrowskiej telewizji mieliśmy możliwość dyskusji z burmistrzem, teraz chcieliśmy rozmawiać z szefem rady miejskiej, której także to referendum dotyczy. Nie wiem, dlaczego do tego nie doszło. Podejrzewam, że pan Banaszyński bał się konfrontacji, bo pewnie się domyślał, że padną trudne pytania, na które nie będzie w stanie odpowiedzieć.

■ Nie odnosi pani wrażenia, że członkowie „Ziemi Jarocińskiej” nie traktują poważnie tego referendum, a także was, członków komitetu?

Jeśli już, to nie jest to niepoważne traktowanie nas, a wszystkich mieszkańców.

■ Burmistrz Adam Pawlicki mówi, że do referendum pójdą tylko jego przeciwnicy. Co pani na to?

To jest linia obrony poprzez zastraszanie. Do referendum może iść każdy, pytania są tak sformułowane, że można także wyrazić poparcie dla burmistrza i rady miejskiej. Ale on szuka wszelkich sposobów, by zniechęcić mieszkańców do wzięcia udziału w głosowaniu. Poparcie dla burmistrza, jak i całego ugrupowania „Ziemia Jarocińska” topnieje. Pokazały to choćby wybory parlamentarne, a ostatnio wybory przewodniczącego i zarządu osiedla Polna. Jedyną deską ratunku dla burmistrza jest niska frekwencja na referendum.

■ Burmistrz zapowiada monitoring w obwodowych komisjach. To może zniechęcić mieszkańców do udziału?

To jest zapowiedź nielegalnego działania. Mamy informację od komisarzy wyborczego, że nie wolno rejestrować za pomocą wideo, kto wchodzi do lokalu wyborczego czy referendalnego. To kolejny dowód na to, że „Ziemia Jarocińska” boi się wyników tego głosowania.

■ Ale z tym monitoringiem ma rzekomo chodzić o wasze bezpieczeństwo. W związku z tym mam pytanie, czy któryś z członków komitetu otrzymywał pogroźki?

Nikt nam nie groził. Zresztą burmistrz dobrze wie, że nie ma opcji monitoringu, ale żeruje na strachu mieszkańców. Mnóstwo osób nas o to pyta, mówią, że jeśli będzie monitoring, to nie pójdą głosować, żeby się nie narazić na nieprzyjemności. My zrobimy wszystko, żeby referendum przebiegało zgodnie z prawem. W każdej komisji będą mężowie zaufania. Jeśli teraz ludzie nie odważą się przeciwstawić burmistrzowi, to dla niego będzie to sygnał, że zastraszanie jest świetnym narzędziem. Gdzie my żyjemy? W Jarocinie nie trwa wojna domowa, nie toczą się walki plemienne i naprawdę nie ma się czego bać. Powiedzmy, że się nie uda, ale głosować będzie 7 - 8 tysięcy osób. To co, wszystkich zwolnią? To jest jakaś paranoja.

■ Połowa członków komisji to osoby wskazane przez was. Na co będą zwracali szczególną uwagę w trakcie głosowania?

Np. na to, czy ktoś nie kręci się wokół lokali, nie robi zdjęć, nie nagrywa, albo nie zniechęca do udziału. Mają zwracać także uwagę na prace całej komisji. Zapowiadam, że najmniejsze odstępstwo od przepisów będzie protokolowane, a w przypadkach ciężkiego naruszenia przepisów natychmiast zgłaszane policji. Po zakończeniu głosowania listy osób uprawnionych, na których będą widniały podpisy wszystkich, którzy wzięli udział, zostaną zapieczętowane.

■ Jakich działań z waszej strony można się spodziewać w ostatnich dniach przed referendum?

Przygotowaliśmy gazetkę, którą będziemy roznosić po całej gminie. Podajemy tam powody, dla których warto poddać ocenie dotychczasowe działania burmistrza i rady miejskiej. Przy okazji będziemy mogli porozmawiać z mieszkańcami. Przygotowaliśmy też akcję dla młodzieży.

■ Na mieście pojawiło się sporo banerów. Oprócz daty referendum, są na nich także twarze członków komitetu. To już kampania wyborcza czy tylko na to wygląda?

Przed wszystkim chcieliśmy pokazać, że my się nie boimy. Pokazujemy

swoje twarze i nazwiska. Gdybyśmy tego nie zrobili, na pewno pojawiłby się zarzut, że boimy się ujawniać. Chcemy, żeby ludzie wiedzieli, że za referendum stoją zwykli mieszkańcy.

■ Jak pani odbiera długi urlop, jaki wziął burmistrz przed referendum?

To jest ucieczka, dla mnie to oczywiste. Radio Merkuryc chciało zrobić debatę, podobnie jak wasza redakcja. Tylko z kim tu debatować, skoro burmistrza nie ma, a przewodniczący rady miejskiej najwyraźniej boi się konfrontacji? Burmistrz powiedział podczas jednej z sesji „uciekają jak szczury”. A sam jak się zachował? Znamienne jest też to, że pod nieobecność lidera pozostali ludzie z „ZJ” nie

chcą z nami rozmawiać, bo wiedzą, że zdobyliśmy sporą wiedzę na temat samorządu i mogłoby im zabraknąć argumentów.

■ Nadal nie wiadomo, jaki macie pomysł na Jarocin, jeśli referendum będzie skuteczne.

Teraz skupiamy się na promowaniu referendum, to nie jest kampania wyborcza. Ale plan jest prosty - w uczciwy sposób i z szacunkiem dla każdego mieszkańca prowadzić to miasto. Rozwój, który proponuje Pawlicki i jego ludzie to prowokacja. Wszystko co zapisali w swojej książeczce o nazwie Wieloletni Plan Rozwoju to zbiór marzeń każdego mieszkańca. To są ogromne pieniądze, które trzeba

będzie oddać, tylko z czego? Trzeba zmierzyć siły na zamiary. Zresztą to jest takie deja vu - nadchodzi dzień wyborów i pan Pawlicki z „ZJ” zaczyna program obietnic niemożliwych do zrealizowania, zamiast skupić się na rzeczach bardziej przyziemnych i potrzebnych mieszkańcom naszej gminy. Piszą, że na rok 2016 nie będzie podwyżek cen! A co po 2016 roku? Boje się o tym myśleć.

■ Burmistrz już zapowiedział, że jeśli nawet zostanie odwołany, to będzie startował w wyborach. Wy niby macie swojego kandydata, ale nie ujawniacie go.

Moim zdaniem w tej chwili najważniejsze jest wskazanie, co w Jarocinie jest robione źle i w jaki sposób to naprawić. Mamy plan i na pewno w przypadku przyspieszonych wyborów przedstawimy osobę, która będzie twarzą tego planu.

■ Kto to taki?

Nazwisko padnie w kampanii wyborczej. Teraz mogę jedynie powiedzieć, że jest to ktoś młody, niepowiązany ani z obecną, ani poprzednią władzą. Taki ktoś jest potrzebny, aby przynieść trochę świeżości, „przewietrzyć” urząd, całe miasto i gminę z istniejących powiązań i zależności. Zresztą takie głosy dochodzą do nas od samych mieszkańców, że mają dosyć układów i potrzebują czegoś i kogoś nowego, kto będzie troszczył się o nich, a nie tylko o siebie.

■ Założmy pesymistyczną z waszego punktu widzenia sytuację - referendum się nie udaje. Co wtedy, zwinięcie żagle?

Na pewno odpoczniemy, bo sprawy referendum pochłaniają wiele czasu, kosztem naszych rodzin. Mogę powiedzieć, że są wśród nas osoby z pomysłami, które będą kandydować do rady miejskiej w kolejnych wyborach samorządowych. Dzisiaj wiemy, że to duża odpowiedzialność, ale i duża możliwość wpływania na to, co się dzieje w gminie. Niemal na pewno założymy własne stowarzyszenie, w które będziemy chcieli zaangażować przede wszystkim młode osoby.

■ Referendum to oddolna inicjatywa, ale macie banery, ulotki, kamizelki odblaskowe - skąd wzięliście na to pieniądze? Pojawiają się sugestie, że ktoś za wami stoi i wspiera was finansowo. Najpierw sami wyłożyliśmy, kto ile mógł, poprosiliśmy też o wsparcie rodziny i przyjaciół. Z czasem jednak do naszego biura zaczęli przychodzić obcy ludzie, mieszkańcy i wpłacali darowizny. Oczywiście każdemu wystawiamy pokwitowanie. Zdarzają się sytuacje, w których ktoś przynosi 10 zł, są wpłaty po 100, 200 złotych, a jedna osoba wpłaciła aż tysiąc. Sporo osób pomogło nam także w niematerialny sposób - potrafią coś zrobić, zrobili to i nie wzięli wynagrodzenia.

■ To jaki macie budżet na kampanię promującą referendum?

Do tej pory wydaliśmy ok. 4 tys. zł. Warto zauważyć, że nasze wszystkie banery i ulotki kosztowały mniej niż jeden billboard burmistrza rozwieszony na JOK-u.

■ Większy budżet oznaczałby większe szanse powodzenia referendum?

Raczej nie, a dodatkowo przyjmowanie dużych sum pieniędzy od różnych osób mogłoby wiązać nas i w przyszłości prowadzić do stworzenia zależności, jakie istnieją teraz. Nam zależy na zmianach i wykluczeniu uzależnień. Jeżeli robilibyśmy tak samo jak obecna władza, to żadnych zmian nie wnieśliśmyby dzięki naszej inicjatywie. Pieniędźmi się nie wygra, co pokazała choćby kampania prowadzona przez Adama Pawlickiego i Bartosza Walczaka przed wyborami parlamentarnymi.

Rozmawiał PIOTR IGNASIAK

NOWE MIASTO

► Jednostka OSP w Klęce wkrótce otrzyma nowy samochód ratowniczy. Za starym, ale zadbanym wozem, którego nie będzie już potrzebować, „chodzą” ochotnicy z Wolicy Koziej. Okazuje się, że nie tylko oni mają na niego chrapkę...

Od czasu, kiedy okazało się, że OSP w Klęce pozyska nowy pojazd - lekki samochód ratowniczy - za wozem, który miałby zostać wycofany z tej jednostki, chodzili do wójta strażacy z Wolicy Koziej. Wybrali się również w tej sprawie na posiedzenie komisji rady, by przekonać ją, że takie przeznaczenie mercedesa z 1986 roku będzie najwłaściwsze. - Powinien być tu przekazany, bo jednak samochód to jest prestiż, mobilizuje do działania itd. - mówi radny Jacek Nyczke, jednocześnie strażak ochotnik i kronikarz OSP z Wolicy Koziej. Takimi słowami przekonywał też koleżanki i kolegów oraz wójta. Poparł go radny Marek Mroziński. - Powinien iść do Wolicy Koziej. Oni zrobili ogromne postępy. Zakupili dużo sprzętu, mają łódkę, a samochodu nie mają. Garaż mają i grupę entuzjastów, którzy by się tym zajęli. A ten samochód jest tani w utrzymaniu - zauważa Mroziński. Na komisji wójt przyznał się, że miał inne plany - chciał przeznaczyć strażacki wóz na cele gospodarcze, na potrzeby gminy. Taka propozycja spotkała się jednak z krytyką. Podkreślano, że mercedes to dar od zaprzyjaźnionej jednostki z Vestenbergsgreuth, miejscowości w Niemczech współpracującej z gminą Nowe Miasto. - Nie będziemy przerabiać wozu pożarniczego na jakiś wóz gospodarczy. To by było nie fair w stosunku do Niemców. Oni nam to dali, a my będziemy z tego robić śmieciarkę. W tamtym roku, jak byli w Klęce, to się cieszyli, jak widzieli, w jakim stanie jest ten samochód. Byli zszokowani. Takie wrażenie na nich zrobił, Nie ma co go przerabiać - przekonuje Marek Mroziński.

Okazuje się, że nie tylko ochotnicy w Wolicy Koziej czekają na „spadek”. - My też nie mamy wozu - zauważa Jarosław Stawicki, radny i soltys Szyplowa, a także prezes miejscowej jednostki OSP. W remizie stoi co prawda żuk, ale miałby zostać sprzedany. - Mamy na niego klienta. Te pieniądze mogłyby zostać przekazane do gminy, jeżeli gmina by nam podarowała tego mercedesa. W ten sposób chciałem to zrobić. (...) Szyplów ma miejsce, a nie wiem, czy w Wolicy wejdzie do garażu. Każdy patrzy na siebie, w swoją stronę - mówi Jarosław Stawicki. W trakcie kolejnej rozmowy przyznaje, że tak naprawdę ochotnikom w Szyplowie przydałby się lekki samochód ze zbiornikiem na wodę, a tego mercedes z Klęki i tak nie ma.

Dariusz Podgajski, prezes OSP w Wolicy Koziej, liczy na to, że mercedes wkrótce trafi właśnie do nich. - Tam są urządzenia, jest mocna motopompa, która mogłaby się przydać w sprawie pożarniczej, wypompowywanie wody z piwnic w przypadku powodzi. Są uchwyty do różnych urządzeń strażackich. Szkoda byłoby to zmarnować - mówi szef jednostki. Podkreśla, że

Komu wójt da mercedesa?



Strażacy z Wolicy Koziej są aktywni, organizują spotkania, realizują projekty, ale nie mają samochodu

tutejsza OSP ma osobowość prawną i może dzięki temu pozyskiwać środki np. na wyposażenie. - Mamy przeszkolonych strażaków i po prostu odpowiednie predyspozycje - dodaje Podgajski. - Ten wóz jest w bardzo dobrym stanie, zadbane, bardzo ekonomiczny, mało pali. Gmina Vestenbergsgreuth bardzo o niego dbała, później strażacy z Klęki również. Jest naprawdę dopieszczony. Ma też urządzenie, które pozwala ciągnąć łódkę. Do tej pory prywatny samochód ją ciągnął.

Podczas posiedzenia rady Zofia Kędziora stwierdziła, że to nie rada powinna zajmować się tą sprawą, tylko zarząd gminny OSP. - Właścicielem jest urząd gminy, więc decyzja będzie należała do pana wójta. Możemy najwyżej coś odpowiedzieć. Bardziej by się przydał w Wolicy Koziej. Oni są przygotowani, żeby działać, chociażby w swoim środowisku. Mają sprzęt, ubrania ochronne związane z potrzebami bojowymi - mówi Grzegorz Gogulski, prezes zarządu gminnego OSP.

ANNA KOPRAS-FIJOLEK

OGŁOSZENIE

395 72€ GODZIN
KURSÓW I SZKOLEŃ SFINANSOWALIŚMY
NASZYM
PRACOWNIKOM

I SFINANSUJEMY WIĘCEJ...

Dbamy o stałe podnoszenie kwalifikacji naszych pracowników. Poza bogatą ofertą szkoleń wewnętrznych pokrywamy 95% kosztów edukacji pracowników magazynowych, którzy są z nami co najmniej rok - bez względu na to, czy ma ona związek z ich obowiązkami lub karierą w Amazon.

amazon

1 rok w Polsce

Dołącz do nas i dowiedz się więcej na
www.amazonwliczbach.pl

► UCHWALONO STAWKI PRZYSZŁOROCZNYCH PODATKÓW W GMINIE KOTLIN

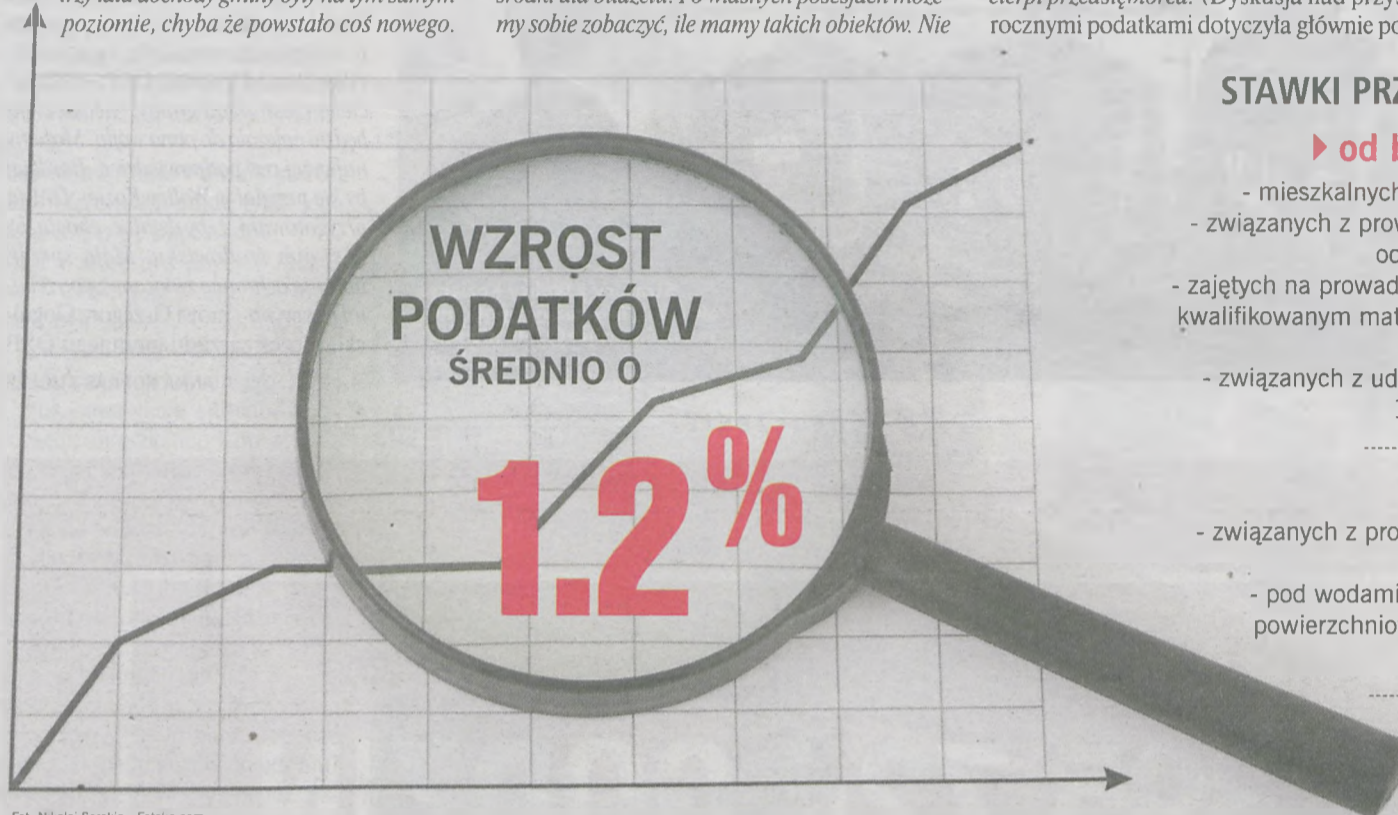
Podwyżka po trzech latach

Średnio o 1,2 procenta wzrosną stawki przyszłorocznych podatków w gminie Kotlin. Wójt Mirosław Paterczyk rozpoczął dyskusję o przyszłorocznych podatkach od stwierdzenia, że przez ostatnie trzy lata ich stawki nie zmieniały się. - *Myszę, że przyszedł moment, aby podatki nieznacznie poszły w górę. Przez ostatnie trzy lata dochody gminy były na tym samym poziomie, chyba że powstało coś nowego.*

Natomiast wydatki rosły - podkreślił Paterczyk. Zwrócił uwagę, że zaproponowane przez niego stawki są niższe od tych maksymalnych. Wskazał, że ministerialna kwota podatku od budynków pozostałych wynosi 7,68 zł, a on proponuje 3,80 zł. - *Gdyby ta stawka wynosiła 75 procent maksymalnej, to byłyby to znaczące środki dla budżetu. Po własnych posesjach możemy sobie zobaczyć, ile mamy takich obiektów. Nie*

chcę nadmierne obciążać naszego społeczeństwa - tłumaczył wójt. Radny Tomasz Graczyk chciał wiedzieć, z którego podatku wpływa najwięcej pieniędzy do budżetu. Skarbnik gminy Irena Antczak odpowiedziała, że od nieruchomości. - *Jestem za rolnikami, ale najbardziej w naszym państwie cierpi przedsiębiorca.* (Dyskusja nad przyszłorocznymi podatkami dotyczyła głównie podat-

ku rolnego. Relację zamieściliśmy w poprzednim numerze „Gazety” - przyp. red.). - *PKB wypracowują głównie mikroprzedsiębiorcy. Z tym chyba każdy się zgodzi - sugerował Graczyk.* Ostatecznie radni przyjęli stawki wnioskowane przez wójta. Zgodnie z jego propozycją nie wzrośnie podatek od środków transportu. (era)



Fot. Nikolai Sorokin - Fotolia.com

STAWKI PRZYSZŁOROCZNYCH PODATKÓW:

► od budynków lub ich części

- mieszkalnych - 0,55 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 20,40 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 9,70 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych - 4,55 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

► nieruchomości

- związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 0,82 zł od 1 m² powierzchni,
- pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub wodami powierzchniowymi płynącymi jezior i zbiorników sztucznych - 3,85 zł od 1 ha powierzchni,

► od budowli

- 2% ich wartości.

► POWIAT

Dodatkowe pieniądze na optymalną drogę Hilarów - Wola Książęca

Dodatkowe 50 tys. zł przeznaczył powiat na dokumentację projektową przebudowy drogi Hilarów - Wola Książęca.

O zakres robót, jaki ma zostać wykonany w ramach tej inwestycji, na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetu i rozwoju zapytał radny Walenty Kwaśniewski. - *Z radością przyjąłem wiadomość, że znalazły się te dodatkowe pieniądze, ale chciałbym wie-*

dzić, jaki zakres za te środki będziemy realizowali? Odpowiedzi udzielił Piotr Banaszak, kierownik Referatu Dróg Powiatowych Starostwa Powiatowego w Jarocinie. - Ta droga ma około 3 kilometrów i biegnie od wojewódzkiej Jarocin - Tuliszków przez Hilarów do Woli Książęcej. Chcemy przebudować całość. Odcinek około dwóch kilometrów jest nieutwardzony, bez nawierzchni asfaltowej. Mamy jednak całą dokumentację na jego przebudowę - razem z odwodnieniem - tłumaczył Banaszak. - Pozostały kilometr z kolei odwrotnie - ma już asfalt, ale nie ma dokumentacji. Dlatego musimy to doprojektować, żeby można było w przyszłym roku wystąpić o dofinansowanie ze środków unijnych i całą tę drogę przebudować - tłumaczył.

ok. 4 mln zł
będzie kosztowała przebudowa ok. 3 km drogi Hilarów - Wola Książęca

Powiat zamierza ubiegać się o dotację do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, bo jak wyjaśnia Piotr Banaszak: „droga Hilarów - Wola Książęca najbardziej się do tego nadaje”. - *Braliśmy pod uwagę kilka dróg. Ta jednak spełnia największą liczbę kryteriów. Jest optymalna. Podstawowym wymogiem była zmiana nawierzchni, a tam na części trzeba położyć asfalt, więc jak najbardziej się kwalifikuje - podkreśla szef referatu, dróg powiatowych.*

Powiat zamierza też pobudować przy drodze nowy chodnik i na nieutwardzonym odcinku wymienić kanalizację deszczową. (ann)

JAROCIN

Kolejny milion na strefę w Golinie. Na niepotrzebny inwestorowi gaz

Prawie milion złotych na budowę gazociągu do strefy inwestycyjnej w Golinie zaplanował burmistrz w projekcie budżetu gminy na 2016 rok. - *Rozmawialiśmy kiedyś na ten temat, że będziemy dalej inwestować w strefę, jeżeli będziemy wiedzieli, że w tej strefie pojawi się inwestor - zwróciła uwagę radna Lidia Czechak podczas posiedzenia komisji rady miejskiej.*

Ubiegły tydzień upłynął jarocińskim radnym pod znakiem analizy projektu budżetu gminy na przyszły rok, prowadzonej nad dwóch połączonych posiedzeniach komisji. W dyskusji pojawił się m.in. temat strefy inwestycyjnej w Golinie. - *Zainwestowaliśmy tam już ponad 5 mln zł, żadnego inwestora nie ma, a my inwestujemy kolejny milion. W związku z tym mam pytanie: gazyfikujemy, bo wiemy, że tam będzie inwestor, czy gazyfikujemy, żeby tylko podnieść atrakcyjność tego terenu?* - zapytała Lidia Czechak. W odpowiedzi pierwszy zastępca burmistrza Jarocina zapewnił, że ilość potencjalnych inwestorów, którzy się „przewinęli”, jest bardzo duża, ale na wstępnym zainteresowaniu zazwyczaj się kończy. - *Choć jedna z takich procedur właśnie się rozpoczęła. Myszę, że za chwilę będziemy mogli już mówić o faktycznym zainteresowaniu strefą. Raczej bym chciał, żebyście traktowali państwo to zadanie jako temat, który ma przyciągnąć inwestora, natomiast on będzie realizowany w dużej mierze w ramach tych potrzeb, które zostaną zidentyfikowane. Cieszymy się, że ten inwestor, który obecnie jest zainteresowany, praktycznie nie potrzebuje gazu - wyjaśnił Witostaw Gibasiewicz.* (ligi)



ŻERKÓW ▶ FATALNY STAN GMINNEGO BUDYNKU W CHRZANIE

Grzejniki za meblami, żeby nie zgniły



Mieszkańcy pokazują wypadające cegły nad wejściem do komunalnego budynku w Chrzanie

Na terenie gminy Żerków jest **60** mieszkań komunalnych. Wszystkie są obecnie zamieszkałe

Czynsze w lokalach komunalnych wynoszą **od 1,28 do 1,50 zł za 1 m²**.

Zadłużenie w opłatach za czynsz na koniec III kwartału wynosiło **12.488 zł**. Największe zadłużenie za jeden lokal - w miejscowości Chrzan - wynosi **2.149 zł**

Do budżetu z tytułu czynszów w 2015 roku powinno wpłynąć **54.454 zł**



Fot. A. Konieczna

W rogu klatki schodowej ściana jest pęknięta na całej długości

W jednym z pomieszczeń w mieszkaniu należącym do córki Barbary Woźniak są trzy kaloryfery - jeden pod oknem i dwa za meblami. Kobieta twierdzi, że była zmuszona zamontować grzejniki za meblami, żeby zapobiec ich zgniciu

Mieszkańcy chcą, żeby budynek został chociaż otynkowany

Wilgoć, pękające ściany, przeciekający dach i nieszczelne, stare okna - tak wygląda dwupiętrowy budynek komunalny w Chrzanie, który zamieszkuje pięć rodzin. - Przesyłają do nas (urząd gminy w Żerkowie - przyp. red.) jakieś pseudofirmy. Robią jakieś pseudodach. A na coś porządnego nigdy nie mają pieniędzy. Ale na swoje potrzeby to mają - na fontanny, jakieś bzdury to mają - mówi oburzony mieszkawiec gminnej nieruchomości.

Przychodzi jesień, to na strychu cieknie jak przez sito

- Nic nie robią. Wszystko jest do niczego. Nie możemy się doprosić, żeby nam tu porządnie wyremontowali - skarży się Barbara Woźniak, jedna z mieszkanki. Z kolei Gerard Rośniak, który mieszka w gminnym budynku ze swoją mamą i dwuletnią córką, pokazuje obluźwane cegły nad wejściem. - Ktoś pójdzie, to spadnie mu na głowę i będzie nieszczęście - ostrzega. Twierdzi, że zrobił nawet zdjęcia, żeby pokazać urzędnikom odpowiedzialnym za mieszkania komunalne, ale nie doczekał się reakcji i do dzisiaj nie zostało to naprawione. Pokazuje też drzwi do budynku. - Latem można je zamknąć,

a zimą się wyprężają i cały czas są otwarte. Jakies dwa lata temu porobili trochę korytarze, otynkowali, a jak przyszła pierwsza zima, to wszystko się odparzyło i same kożuchy z tej wilgoci powychodziły - opisuje mężczyzna. - Burmistrz się tłumaczy, że ludzie nie płacą czynszu. A co mnie to obchodzi, ja płacę i chcę mieć zrobione, żeby mieszkać w godnych warunkach - podkreśla Barbara Woźniak. - Jedno co robią, to latem przyjeżdżają i smolują dach. A przychodzi jesień, to musimy na strychu podkładać wiaderka, bo cieknie jak przez sito - dodaje. Mieszkańcy obawiają się, że w czasie dużych wiatrów zostaną bez dachu nad głową.

Jak gotujemy bigos na święta, to jeden grzyb jest na suficie

Po oględzinach budynku z zewnątrz wchodzimy do środka. W oczy rzucają się odrapane ściany korytarza. W narożniku pęknięcie przez całą długość ściany. Wchodzimy do mieszkania Teresy Rośniak. Kobieta pokazuje zawilgocone ściany. W powietrzu czuć zapach stęchlizny. - Robię co mogę. Codziennie wycieram te ściany, ale to niewiele daje - przyznaje. Mówi, że boi się o zdrowie swojej dwuletniej wnuczki. Po śmierci

mamy dziewczynki została tylko z nią i synem. - Ta wilgoć, to nic dobrego. Wnuczka była w szpitalu i lekarz powiedział, że nie może w takich warunkach żyć - dodaje. Gerard Rośniak przyznaje, że gmina wykonała odwodnienie budynku, ale nie przyniosło to oczekiwanego efektu i wilgoć nadal jest w mieszkaniach. - Jak kupowałam meble do kuchni, to musiałam wziąć takie na nóżkach, bo ja mam cały czas wodę na podłodze - twierdzi Teresa Rośniak.

Idziemy do mieszkania Barbary Woźniak. - Niech pani patrzy, dykta odchodzi od mebli. Porobiliśmy wentylację, ale to nic nie daje - twierdzi kobieta. - Doszło do tego, że córka założyła dwa dodatkowe grzejniki za meblami, bo nie było już innego wyjścia, ale kto to widział, żeby takimi sposobami się ratować. Teraz chce zrobić remont i kupić nowe meble, ale boi się, że z nimi stanie się tak samo - żali się Barbara Woźniak. - Jak gotujemy bigos na święta, to jeden grzyb jest na suficie - dodaje.

Sprawdzimy, co tam trzeba zrobić i na pewno podejmiemy działania

Burmistrz Żerkowa Jacek Jędraszczyk jest zdziwiony tym, że mieszkańcy mają preten-

sje do gminy o brak zainteresowania stanem budynku, w którym mieszkają. - Ja żadnego sygnału od nich nie miałem. Ten budynek nie jest w najlepszym stanie, ale nie w takim, żeby trzeba tam jakieś awaryjne działania zaraz podejmować - stwierdza wódcz gminy. Ale przyznaje: - Nie byłem tam, nie wiem, jak to wygląda. Tam było zrobione, to, co było zrobione. Woda stała w piwnicy. Został budynek zdrenowany i tej wody już nie ma - informuje burmistrz. - Teraz pogoda się tak zrobiła, że ta wilgoć może znowu się pojawiła. Z drugiej strony część winy może być w sposobie eksploatacji. Jeśli budynki są, jakie są i mają ileś lat i dochodzi do tego niewłaściwa eksploatacja - niedogrzone i niewietrzone pomieszczenia, to dzieje się, jak się dzieje i wilgoć wychodzi - uważa Jędraszczyk. I dodaje: - Przyjmuję tę informację. To są tematy, których się nie załatwi przez telefon, trzeba tam być i zobaczyć. Sprawdzimy, co tam trzeba zrobić i na pewno podejmiemy działania. Nie wiem tylko, czy tak momentalnie można coś zaradzić, bo przy tej pogodzie te wilgociowe sprawy są trudne do usunięcia. Ale przyjmuję sprawę do załatwienia - zapewnia burmistrz.

ANNA KONIECZNA

▶ POWIAT

Niepełnosprawni i rodziny „przeniosą się” na dworzec?

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie czeka przeprowadzka. Jedną z możliwych lokalizacji dla placówki są pomieszczenia na jarocińskim dworcu kolejowym. Do tej pory instytucja miała swoją siedzibę przy ul. Szubianki, w tym samym budynku, co Zespół Szkół Specjalnych oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna.

Dyrektor PCPR-u Przemysław Masłowski pytany o plany na przyszłość odpowiada, że „jeszcze za wcześnie o tym mówić”. Ale przyznaje, że decyzja w tej sprawie powinna zostać podjęta w najbliższym czasie.

Starosta Bartosz Walczak potwierdza, że przenosiny PCPR-u są kwestią czasu. Jak wyjaśnia - głównym powodem jest chęć stworzenia lepszych warunków dla szkoły specjalnej. - Szkoła się rozwija, wprowadza nowe zakresy pomocy terapeutycznej. Coraz więcej dzieci do niej przyjeżdża i dlatego potrzebuje miejsca, żeby móc się



Fot. S. Dziubiński

Już wkrótce Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie może swoją siedzibę mieć w pomieszczeniach nowo wyremontowanego dworca kolejowego w Jarocinie

rozвивać. Najłatwiej byłoby te warunki stworzyć w istniejącym obiekcie. Stąd pomysł, żeby przenieść w inne miejsce PCPR - informuje wódcz powiatu.

Starosta podkreśla, że rozpatrywane są różne rozwiązania. - Ale

żadnych konkretnych decyzji jeszcze nie ma. Jednym z miejsc, branych pod uwagę, jest dworzec kolejowy, a konkretnie pomieszczenia zwolnione przez zlikwidowaną Straż Miejską. - Będziemy na ten temat rozmawiali

z PKP - zapewnia Walczak.

Na nową siedzibę PCPR-u typowany jest również powiatowy budynek przy ul. Kościuszki 16, gdzie wcześniej mieściła się Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. - Niezależnie od tego, gdzie zostanie przeniesiony PCPR, zależy nam przede wszystkim na tym, żeby to było miejsce dobre pod kątem dostępności dla mieszkańców całego powiatu oraz funkcjonalne dla osób niepełnosprawnych, które są obsługiwane przez tę instytucję. Wydaje mi się, że dworzec kolejowy jest bardzo dobrą lokalizacją. Można z kilku miejsc w powiecie dojechać tam pociągiem. Jest dostępność komunikacji autobusowej, a z tego co wiem, gmina Jarocin chce w bliskiej lokalizacji dworca wybudować parking buforowy. Poza tym na dworcu jest winda oraz pomieszczenia przystosowane do osób niepełnosprawnych. To jest bardzo istotne - podkreśla starosta jarociński.

ANNA KONIECZNA

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie jest jednostką organizacyjną powiatu jarocińskiego i wykonuje zadania z zakresu pomocy oraz rehabilitacji społecznej. Jego działaniami objęte są przede wszystkim osoby niepełnosprawne, rodziny zastępcze, dzieci i młodzież, a także ludzie w podeszłym wieku.

W SKŁAD PCPR-u WCHODZĄ RÓWNIEŻ:

- Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej
- Powiatowy Ośrodek Wsparcia w Noskowie

▶ KONTROWERSJE WOKÓŁ WYPOSAŻENIA JEDNOSTKI OSP W RACENDOWIE

Jeden do pożarów, drugi do wypadków

Dwa wozy bojowe ma OSP Racendów



▶ 40-letni star będzie wyjeżdżał do pożarów, a nowy bojowy wóz za prawie milion złotych do pozostałych zdarzeń. Pozostawienie dwóch pojazdów ratowniczych w jednostce OSP w Racendowie budzi kontrowersje. - *Czy nas jako gminę stać na utrzymywanie dwóch aut?* - pytała radna Beata Skowrońska.

Jeszcze przed oficjalnym przekazaniem jednostce OSP w Racendowie nowego wozu bojowego za 959.040 zł gminę Kotlin obiegła informacja, że tamtejsi druhowie będą mieli dwa pojazdy. Wtedy nieoficjalna wieść wywołała już pytania: Po co drugie auto? Kto zapłaci za utrzymanie dwóch samochodów?

W czasie uroczystości przekazania nowego auta stało się jasne, że w rozbudowanym garażu OSP Racendów będą stały dwa pojazdy. Dzień po symbolicznym oddaniu samochodu ochotnikom, sprawę poruszono na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Gminy Kotlin. - *Wczoraj mieliśmy okazję być na poświęceniu samochodu w Racendowie. Gdy pan wójt przemawiał, powiedział: Przez cztery lata słyszeliśmy, jak pan Pacholak mówił, że mamy złom, którym nie da się jeździć. Ten samochód do niczego się nie nadaje. Wczoraj pan oświadczył, że Racendów będzie miał dwa wozy. Czy nas jako gminę stać? Czy jest potrzebny drugi pojazd?* - pytała Beata Skowrońska. W ocenie radnej takie rozwiązanie nie ma uzasadnienia. - *Strażacy tłumaczą, że samochód jest duży, nie wszędzie wjedzie. To po co im taki samochód?* - zastanawiała się radna.

Wójt, zanim przeszedł do odpowiedzi, przypomniał, że to za jego kadencji rozpoczęła się wymiana leciwych samochodów strażackich. Podkreślił, że restrukturyzacja taboru w jednostkach OSP jest na ukończe-

niu. - *Samochód pięknie wygląda, ale są to pojazdy, które są przeznaczone na akcję na drodze bitumicznej, albo gruntowej mocno umocnione. Ten śliczny samochód, który ma napęd, ale przy swojej masie, obciążeniu wodą, to tak naprawdę w każdym podmokłym terenie usiądzie i nic nie robi. A takie żółwikowojskowe przeróbki, do momentu aż nie zanurzy się pod kabinę, to pelza i gdzieś tam dojedzie* - mówił Paterczyk.

Jego zdaniem nowym pojazdem nie należy wjeżdżać do lasu. - *Można jechać na łeb, na szyję, pourywać lusterka, porysać i tyle z tego pozostanie* - skomentował wójt gminy. - *Ten stary, to będzie tylko samochód gaśniczy. Jest to tylko koszt ubezpieczenia, zapewniania paliwa na wyjazd. Na typowe akcje drogowe, to będzie wyjeżdżał nowy samochód* - kontynuował wójt. Podkreślał, że ochotnicy włożyli sporo pracy, aby wyremontować leciwego starą. - *Ja wiem, do czego dąży pani Beata. Jednostka OSP Sławoszew jest jedną z największych porażek ze względu na sprzęt. Tam jest totalna ruina. Samochód miał wymieniany silnik, skrzynię biegów. Ciągłe się coś psuje. Przyjdzie czas na Sławoszew. Jeśli ktoś na siłę próbuje mi udowodnić, że samochód się tylko psuje* - tłumaczył Paterczyk. - *Tak przez cały czas robił Racendów* - oceniła Beata Skowrońska.

Wójt stwierdził, że gdyby nie było możliwości pozyskania dofinansowania 80 procent wartości auta, to na pewno samorząd nie zakupiłby takiego wozu bojowego. - *W każdej*

jednostce ludzie poświęcali swój czas, aby remontować sprzęt. Nie tylko państwo Pacholakowie. Pana Pacholaka nie ma, a to co chciał, osiągnął. Ma dwa samochody - mówiła radna ze Sławoszewa. Do dyskusji włączył się radny Tomasz Graczyk, który podkreślił, że nie jest strażakiem i nie zna się na wozach bojowych.

- *Jeżeli ja słyszę, że nowy samochód nie ujedzie w terenie, a przecież nie mieszkamy w Ameryce, gdzie są same asfalty, jest to dla mnie trochę niezrozumiałe. Było wiadomo, jaki to jest sprzęt. Według mnie trochę przeinwestowano w straż pożarną* - osądził radny z Kotliny. Z jego zdaniem nie zgodził się wójt i przypomniał, że w większości samorząd kupował używane auta, a na te nowe zawsze pozyskał zewnętrzne dotacje.

Podobnie jak wójt Paterczyk pozostawienie dwóch samochodów tłumaczy Bogdan Pacholak. - *Jak wjechać takim samochodem do lasu, żeby pourywać lusterka, a jedno kosztuje 700 zł?* - pyta prezes OSP Racendów. - *To my nie utrzymujemy tych pojazdów tylko gmina. Co to jest na gminę 300, 400 zł na rok* - kontynuuje. Przyznaje, że jako radny wielokrotnie sygnalizował wójtowi, że star może nie przejść badań technicznych. - *Jakby to było, jakbym powiedział: samochód jest ładny, piękny, chodzi. Czy daby mi nowego? Trzeba mieć wyczucie człowieka handlu* - żartuje Bogdan Pacholak.

(era)

▶ POWIAT

Oddali przystanki nie tylko dla JLA

Jarocin zwrócił się do powiatu o uregulowanie spraw związanych z administrowaniem przystankami autobusowymi. - *Gmina chce przejąć zarządzanie tymi przystankami, które zlokalizowane są w ciągu dróg powiatowych w obrębie gminy Jarocin. Ustawa o utrzymaniu czystości wskazuje, że porządek na tych przystankach musi i tak utrzymywać gmina, więc dobrze byłoby formalnie to też zatwierdzić* - wyjaśniał na jednym z ostatnich posiedzeń powiatowej komisji bu-

przewoźnik będzie mógł się na nich zatrzymywać, czy zostanie to zastrzeżone dla Jarocińskich Linii Autobusowych? - pytał radny z gminy Jaraczewo. - *Ustawa przewiduje, że wszyscy przewoźnicy, którzy będą się starać o przystanki, powinni otrzymać - po uprzednim uzgodnieniu, zgodę na zatrzymywanie* - tłumaczył szef referatu dróg powiatowych. Radny Sławomir Wąsiewski pytał, czy za darmo. - *Na pewno nie bezpłatnie, bo ustawa o transporcie publicznym nakazuje pobierać opłatę. Jest to naprawdę symboliczna kwota, bo maksymalna stawka opłaty za jedno zatrzymanie autobusu na przystanku, którą musi zapłacić przewoźnik,*

5 groszy

wynosi maksymalna stawka opłaty za jedno zatrzymanie autobusu na przystanku, którą musi zapłacić przewoźnik, jedno zatrzymanie na dworcu autobusowym kosztuje 1 zł



Gmina przejmując zarządzanie przystankami przy drogach powiatowych zobowiązana będzie do ponoszenia kosztów ich utrzymania i remontów

dżetu i rozwoju Piotr Banaszak, kierownik Referatu Dróg Powiatowych Starostwa Powiatowego w Jarocinie. - *Aby egzekwować ten porządek, gmina musi opracować regulamin jego utrzymania, a nie może tego zrobić dopóki nie jest zarządcą* - dodał urzędnik.

Radny Teodor Grobelny miał pewne wątpliwości. - *Czy, jeśli gmina przejmie te przystanki, to każdy*

wynosi 5 groszy - wyjaśnił Banaszak. - *Ja tak sobie obliczyłem, że gdyby autobus na takim przystanku zatrzymał się 20 razy dziennie, to byłaby to złotówka i razy na przykład 30, to przewoźnik zapłaci 30 złotych na miesiąc - wliczył kierownik. - Jeśli wszyscy przewoźnicy będą traktowani równo, to ja nie mam zastrzeżeń* - stwierdził radny Grobelny.

(ann)

▶ NOWE MIASTO

Główna trasa już prawie gotowa



Fot. Urząd gminy

Na ukończeniu jest „schetynówka” z Nowego Miasta do Komorza. Kosztowała niecałe 2 mln zł.

- *To jedna z kluczowych dróg przebiegających przez Nowe Miasto, główna trasa łącząca Nowe Miasto z Chociczą, drugą największą miejscowością w gminie. Zaczyna się na rynku, koło poczty, a kończy w Komorzu, na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką Kłęka - Chocicza. Stan tej drogi, bezpieczeństwo jest*

dla nas bardzo ważne. Myślę, że po zakończeniu prac wszyscy będą zadowoleni - mówi wójt Aleksander Podemski.

Udział gminy wyniósł ponad 414 tys. zł (25% kosztów inwestycji). Taką samą kwotę przeznaczyło Starostwo Powiatowe w Środzie Wielkopolskiej. 50% pochodzi z budżetu państwa. Zakończenie prac zaplanowano na koniec miesiąca. (akf)

MIROSŁAW PATERCZYK wójt Kotliny



Potrafę być złośliwy i uparty w wielu rzeczach. Jak mi się coś nie spodoba, to samochód wyłączę. Zrobię porządek. Wpadnę na remizę, zobaczę, że posprzątany jest tylko rynek, a w środku jest brud, smród, znajdę jakieś butelki, szmaty, których nie powinno być.

KRZYSZTOF SZYSZKA wiceprzewodniczący Rady Gminy Kotlin



Dwie kadencje temu, jak pojechaliśmy na jakieś lecie strażackie, to było mi wstyd za tą straż. Jak wyjechali tymi rupami, złomami, to ja mówię, gdzie my jesteśmy. XIX wiek. Masakra.

JARACZEWO

Wyścig szkół, z którego nic nie wynika

► Krytyka szkoły w Rusku, stare komputery i zapowiedź zmian. W Jaraczewie debatowano o stanie oświaty.

Dyrektorzy wszystkich szkół w gminie Jaraczewo przedstawili na ostatniej sesji raporty ze swoich placówek. Oprócz zaprezentowania osiągnięć uczniów i szkół w konkursach i chwaleńia współpracy z radami rodziców, szefowie poszczególnych placówek mówili też o wynikach testów na koniec podstawówek i gimnazjów, a także wskazywali, w co należałoby zainwestować.

Remonty i komputery

O elementach, które należałoby poprawić, mówił m.in. Zbigniew Jarus, dyrektor podstawówki w Wojciechowie. - Gdybym miał powiedzieć o bołączkach, jest nią niewątpliwie baza sportowa, ale na całe szczęście i ona cały czas się poprawia. Budujemy już ileś lat boisko. Dzięki panu wójtowi mamy bramki. Zyskaliśmy też słupki do piłki siatkowej i plażowej. Wielkie podziękowania dla pani Barbary Pieluchy (soltys Wojciechowa - przyp. red.), która przyczyniła się do tego, że mamy piasek do gier plażowych. Brakuje jeszcze przy boisku ogrodzenia. Trzeba też kupić kosiarkę, bo trochę tego koszenia mamy - powiedział dyrektor Jarus.

Swoje potrzeby, dotyczące m.in. renowacji otoczenia wokół starego budynku szkoły w Goli, przedstawił Sławomir Podkówa, dyrektor Zespołu Szkół w Jaraczewie. - Otoczenie wymagałoby trochę głębszej kosmetyki. Mam nadzieję, że w najbliższych latach uda się ją przeprowadzić. Jeśli chodzi o gimna-

JERZY JAKUBOWSKI

Nie będę czekał do końca roku szkolnego. Już na bazie informacji, które posiadam, usiądę po nowym roku i będę się starał stworzyć - oczywiście w porozumieniu z dyrektorami - taką analizę, by dać wytyczne, co do celów, jakie ma szkoła osiągnąć. Wszystko po ty, by spełniała nasze założenia, jako organu prowadzącego. Myślę, że w pierwszej połowie 2016 roku, może nawet w pierwszym kwartale, postaramy się to zrobić.



zjum, w 2007 roku ostatni raz mieliśmy modernizowaną pracownię komputerową. Myślę, że wspólnie z dyrektorem Jakubowskim (dyrektorem GZEAS-u - przyp. red.) postaramy się znaleźć wspólnie środki na nowe komputery, bo te, które są, mają osiem lat. Jak na sprzęt komputerowy to bardzo, bardzo dużo - wyjaśnił.

Problemem w Zespole Szkół w Ru-

sku są natomiast wyniki testów podsumowujących naukę. - Te ze sprawdzianu na koniec szóstej klasy podstawówki są poniżej oczekiwań, jednak w zgodzie z wynikami, jakie uczniowie uzyskiwali podczas zajęć szkolnych. Największym problemem jest podniesienie własnych wartości uczniów i wzmocnienie ich motywacji do nauki - tłumaczył Sławomir Podeszwa.

Ciągłość opieki

Dyrektor Jerzy Jakubowski wyliczył, że w tym roku gmina przeznaczyła na remonty ponad 120 tys. zł, a większe lub mniejsze modernizacje przeprowadzono we wszystkich placówkach publicznych i niepublicznych. Szef GZEAS-u ocenił też wyniki poszczególnych szkół. - Przyszycy zaliśmy się, że placówki w Wojciechowie i Noskowie osiągają najlepsze wyniki i to już od wielu, wielu lat. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że na 22 dzieci piszące egzamin w szkole podstawowej w Górze, aż 13 było z opinii, a do tego dochodzą jeszcze dzieci z domu dziecka. Góra więc po wielu latach poprawiła swoje wyniki - powiedział i przeszedł do krytyki placówki w Rusku. - Szkoła podstawowa ma duże czerwone światło, bo z mojej analizy wynika, że od kilkunastu lat jest poniżej średniej. Ja osobiście, jako dyrektor GZEAS-u, uważam, że muszą tam nastąpić jakieś zmiany. W czymś tkwi problem. Nie można powiedzieć, że przez 13 lat wszystkie roczniki dzieci

były tak słabe, że nie można wyjść poza ustalone średnie krajowe - tłumaczył Jakubowski.

Ilona Smolarek, radna z Jaraczewa, a zarazem nauczycielka w golskiej podstawówce, zapytała dyrektora Podeszwy, co zamierza zrobić, by poprawić poziom nauczania w zespole szkół. - Dzieci muszą uwierzyć w siebie, bo to jest największy problem. Muszą brać udział w konkursach, szukać mocnych stron, korzystać z zajęć dodatkowych. Dążymy do tego, by nauczyciel przejmujący dziecko na przykład w klasie czwartej, prowadził je także w gimnazjum. W zeszłym roku podjęliśmy poważne działania w tym zakresie - zapewnił szef ZS Rusko.

Co z tym sportem?

Odnosnie sytuacji w lokalnych związkach sportowych wypowiedział się radny Sławomir Gruchała, który pochwalił działania gminnego klubu sportowego, ale skrytykował sytuację, jaka - jego zdaniem - ma miejsce w szkolnym związku sportowym. - Zarząd wojewódzki SZS-ów prowadzi współzawodnictwo sportowe szkół na poziomach: gminnym, powiatowym, rejonowym i wojewódzkim. I tutaj mogę powiedzieć, że jeśli na terenie gmin nie imprezy faktycznie są organizowane, to od powiatu wzwym jest to niestety biała plama, co - uważam - jest ze szkodą dla dzieci - wyjaśnił rajca. - Rozmawiałem z prezesem szkolnego związku, panem Jackiem Krawczykiem i powiedział, że problemem są koszty, jakie te wyjazdy

generują. Dlatego pozwoliłem sobie złożyć wniosek do przyszłorocznego budżetu o zabezpieczenie środków na te wyjazdy i zawody sportowe. Mam nadzieję, że szanowna rada go poprze - dodał Gruchała.

Już mnie głowa boli

Do dyskusji włączył się także wójt. - Radni mają w planach zajęcie się sportem w najbliższym czasie i myślę, że trzeba wysłuchać wszystkie strony, bo teraz chwalenie czy ganieńie kogoś nic nie daje, kiedy drugiej strony (przedstawiciele organizacji sportowych - przyp. red.) nie ma. [...] Kiedyś mieliśmy duże tradycje sportowe i myślę, że to jest ważny temat, nad którym powinniśmy się pochylić - zapowiedział wójt.

Strugała wrócił też do tematu oświaty i zapowiedział, że brakuje mu raportu i planu działania. - W tej chwili to wygląda tak, jak wyścig szkół, które zostają ustawione w rankingu. Lepsi wygrywają, inni mają mniej punktów, ale dla nas z tego nic nie wynika. Nie ma żadnych analiz, nie ma żadnych podsumowań, nie ma żadnych kierunków, jak to zrobić, jak rozwiązać, jakie przyjąć zadania. Może którejś szkole należy przyznać więcej środków na zajęcia dodatkowe z pewnych przedmiotów. Minął jeden rok, drugi, trzeci i co? Trzeba wyciągać wnioski, bo inaczej to jest sztuka dla sztuki. Brakuje mi badań, bo mnie już głowa boli od tych słupków - powiedział stanowczo wójt. (seb)

► NOWE MIASTO

Osiem nowych dróg i jeden chodnik



Osiem nowych dróg i jeden chodnik wybudowane zostały na terenie gminy

816 tys. zł wydanych zostało na budowę i modernizację dróg w Nowym Mieście, Boguszynie, Chociczy i Boguszynku

Dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, w kwocie 150 tysięcy złotych, udało się pozyskać na budowę ul. Kilińskiego w Nowym Mieście oraz drogi gminnej w Boguszynie. - Nie wykonaliśmy tylko jednego zaplanowanego zadania - ulicy Kościelnej w Nowym Mieście. - mówi wójt gminy Nowe Miasto, Aleksander Podemski. Konserwator nie zgodził się na budowę drogi z kostki brukowej. - Zmienimy projekt i będzie tam zastosowany naturalny kamień - zapewnia wójt. Roboty, których koszt szacowany jest na ok. 100 tys. zł, trzeba będzie jednak już przenieść na 2016 rok. - To jest w strefie zabytkowej. Archeolog musi robić odkrywkę. Nie chcemy tworzyć utrudnień, a dzień jest już krótki. Nie da się już tych robót zorganizować - dodaje wójt gminy. (akf)

JAKIE DROGI I ZA ILE ZOSTAŁY ZROBIONE?

w Nowym Mieście	
• ulica Kilińskiego (przebudowa)	138.257,41 zł
• ul. Świerkowa (budowa)	44.000,00 zł
• ul. Jesionowa (budowa)	19.500,00 zł
• chodnik przy ul. Strzeleckiej (przebudowa)	58.721,65 zł
w innych wioskach	
• droga dojazdowa do gruntów rolnych w Boguszynie (przebudowa)	233.216,89 zł
• ul. Orzeszkowej i Konopnickiej w Chociczy (przebudowa)	110.012,22 zł
• droga gminna w Boguszynku (modernizacja)	135.362,98 zł
• droga Szyptów-Bielejewo (budowa)	32.000,00 zł
• droga Utrata-Kolniczki (budowa)	45.000,00 zł

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 16 do 23 listopada

- Ślusarz/spawacz, blacharz, elektromechanik, technolog/konstruktor, tapicer - PW Bartesko Koźmin Wlkp.
- Sprzątaczk/ka - Piast Business Service Sp. z o.o. (miejsce wykonywania pracy Środa Wlkp.)
- Pracownik gospodarczy szatniarz, rozbieracz - wykrawacz - Zakład Przemysłu Mięsnego-Biernacki Golina
 - Technolog - kierownik zmiany - Rybhand sp. z o.o. Jarocin
 - Pakowacz - Biznes Partner Sp. z o.o. Łódź
 - Lektor języka angielskiego - OSK Kriss Lingua School
 - Mechanik samochodowy i maszyn rolniczych - P. H. Paweł Hadryś
- Krojczy - rozkrawianie bloków pianki na inne elementy - Meble Artur Szyszka, Robert Szyszka Jaraczewo
 - Kierownik produkcji - Agro-Techma Dorota Piszczór Koźmin Wlkp.
 - Kierowa kat. C - RS Auto-Śmigielski Robert Śmigielski Witaszyce
 - Sprzedawca - FHU A. Sobczak Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM OD 6 DO 12 LISTOPADA

liczba bezrobotnych	wyrejestrowani	zarejestrowani
2.341	65	53

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM OD 13 DO 19 LISTOPADA

liczba bezrobotnych	wyrejestrowani	zarejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
2.319	72	65	41

(dane orientacyjne z PUP Jarocin) Oprac. (ann)

Wytnij kupon i płać mniej

Od kilku tygodni w „Gazecie Jarocińskiej” drukujemy kupony rabatowe uprawniające do zniżek w wybranych punktach usługowych i handlowych na terenie powiatu jarocińskiego. Dzięki nim nasz rachunek może być niższy o kilka, a nawet kilkadziesiąt złotych. Aby otrzymać rabat, wystarczy tylko wyciąć kupon i okazać sprzedawcy podczas płacenia za towar lub usługę. Pamiętaj jednak, że każdy kupon ma ściśle określoną datę ważności, po przekroczeniu której traci swoją ważność.

- Kupony rabatowe to obopólna korzyść - sprze-

dawca dzięki nim wspomaga sprzedaż i pozyskuje nowych klientów, a kupujący oszczędza pieniądze - mówi właścicielka punktu handlowego biorącego udział w akcji rabatowej. - To może być dobry sposób, aby nasz portfel nie ucierpiał tak bardzo podczas zbliżającej się wielkimi krokami przedświątecznej gorączki zakupów dodaje.

W tym tygodniu dzięki kuponom rabatowym zapłacimy mniej kupując m.in. zabawki, meble, biżuterię czy też zamawiając np. pizzę. Kupony znajdziesz na str. 4m.

▶ POWIAT

**Dwa tysiące cisów,
róż i jaśminów**

Na terenie zabytkowego parku przy nowej siedzibie Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie posadzono ponad 2 tysiące nowych drzew, krzewów i kwiatów - między innymi cisów, róż oraz jaśminów. Całkowity koszt nasadzeń to blisko 60 tys. zł, z czego 30 tys. zł powiat jarociński pozyskał z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

(ann)



Fot. Starostwo Powiatowe Jarocin

Dom Pomocy Społecznej w Kotlinie zostanie oddany do użytku najpóźniej po nowym roku. Po przeprowadzce mieszkańcy będą mogli spędzać czas w otoczeniu nowo nasadzonych drzew, krzewów i kwiatów

▶ JAROCIN

**Skręcił mu kark
i wsadził do
torby**

Fot. missisya - Fotolia.com

Do redakcji przyszła zbulwersowana mieszkanka Jarocina, której koleżanka była świadkiem tragicznej sytuacji z gołębiem w roli głównej. Okazuje się, że jeżdżące po rynku samochody to nie jedyne śmiertelne zagrożenie dla tych ptaków. Ginią one także z rąk osób, które je dokarmiają. - Koleżanka mi mówiła, że widziała, jak starszy facet siedział na laweczce, karmił gołębia, a później złapał go, ukreślił mu głowę i wsadził do torby. Wyobraża pan to sobie? - mówi zszokowana kobieta.

Zwróciliśmy się do policji w tej sprawie, by zapytać, jakiego wykroczenia dopuścił się wymieniony wyżej mężczyzna. - Jest to przestępstwo z artykułu 35. ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi grzywna, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch - wyjaśnia mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Nasi stróże prawa do tej pory nie odnotowali podobnych przypadków, ale - jak twierdzi rzeczniczka - jeśli ktoś zobaczy coś takiego, niech natychmiast wezwie patrol.

(seb)

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy
dziennikarza? Dzwon...

(62) 332 20 33**Auto pośredników finansowych zajmuje
miejsce na osiedlowym parkingu**

Do redakcji zgłosili się mieszkańcy osiedla 1000-lecia, którzy zwrócili uwagę na samochód reklamujący jednego z pośredników finansowych. Od dłuższego czasu auto zajmuje miejsce na parkingu obok jednego z bloków. - Ten samochód stoi od dwóch czy trzech tygodni i nikt nim nie jeździ. Ktoś go zaparkował i tylko zajmuje miejsce. Już nie wiemy, do kogo się zgłosić, żeby to auto zabrali i zwolnili miejsce dla mieszkańców osiedla, którzy mogliby tam zaparkować swój samochód. Jakiś czas temu na osiedlu były rozwieszone ogłoszenia, że ta firma

poszukuje kierowcy do fiata 126p, ale chyba nikt się nie znalazł, bo auto ciągle stoi - mówią mieszkańcy jednego z pobliskich bloków.

„Gazeta” zapytała policję, czy można zgłosić taką sytuację i poprosić o odholowanie pojazdu. - Jeżeli na osiedlu nie ma znaku, że jest to teren prywatny, a samochód ma tablice rejestracyjne i nie wygląda na opuszczony, to może tam stać. Zajmuje on miejsce, ale nie utrudnia nikomu korzystania z parkingu - wyjaśnia mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

(seb)



Samochód oklejony reklamami od kilku tygodni parkuje na osiedlu 1000-lecia

KOTLIN**W tym roku krawężnik,
a w przyszłym chodnik**

Fot. Elżbieta Rzepczyk

Ułożono krawężniki na ul. Teodorowskiej w Kotlinie. Jednak chodnika mieszkańcy nie doczekają się w tym roku. - Jest tylko krawężnik położony z tego względu, że otrzymaliśmy środki z powiatu na budowę chodnika przy ul. Rymarkiewicza - od cmentarza do skrzyżowania z ul. Teodorowską. Nasi pracownicy muszą wykonać ten chodnik, żeby wykorzystać środki ze starostwa - wyjaśnia Irena Antczak, skarbnik gminy Kotlin.

Wójt Mirosław Paterczyk podpisał porozumienie ze starostą jarocińskim w sprawie budowy przez gminę chodnika przy drodze powiatowej. Kotliński samorząd otrzymał na ten cel od starostwa 50 tys. zł. Zgodnie z porozumieniem kotlińscy pracownicy ułożą deptak, gmina pokryje koszty dokumentacji i nadzoru inwestorskiego.

Szefowa gminnych finansów zapewnia, że chodnik przy ul. Teodorowskiej będzie wybudowany w przyszłym roku. - Cała ulica Rymarkiewicza i Teodorowska będą miały chodnik, a dzieci bezpiecznie pójść do szkoły - podkreśla Irena Antczak.

(era)

▶ JARACZEWO

Wiaty nie ma, dzieci mokną

Do redakcji zadzwonił mieszkaniec gminy Jaraczewo, który narzeka na brak wiaty przystankowej przy nowo wyremontowanej drodze powiatowej z Brzostowa przez Panienkę do granicy powiatu. - Wcześniej była stara wiata, teraz zbudowano zatoczkę autobusową. Sąsiedzi dzwoniли do gminy i powiedziano im, że jeśli jest znak wskazujący przystanek, to wiaty nie będzie. Ale tam stoją dzieci, które mokną i do szkoły jadą mokre. Raczej tak nie powinno być - tłumaczy oburzony mężczyzna. - Rodzice to pal licho, ale dzieci mają do szkoły przemoknięte jechać? Jeśli stoją w deszczu i wietrze, a zawieje silny wiatr, może im wyrwać parasole i znów będą mokre. Przecież dzieci



Jesienna pogoda nie sprzyja oczekiwaniu na autobus bez dachu nad głową

Fot. Sebastian Malyszczak

nie mają tyle siły, żeby je utrzymać przy gwałtownych porywach - dodaje.

Droga co prawda należy do powiatu, ale przystankami i wiatami opiekują się poszczególne gminy, na terenie których znajdują się te drogi. Okazuje się, że złożony przez mieszkańców wniosek o postawienie nowej wiaty jest właśnie realizowany. - Wiata już jest zamówiona i do 10 grudnia powinna stanąć na terenie przystanku. Musi zostać tam zamontowana nowa wiata, bo dotychczasowa nie nadawała się do remontu - wyjaśnia Wiesław Kostórkiewicz, odpowiedzialny za drogowictwo w Urzędzie Gminy Jaraczewo.

(seb)

Żeby żaden burmistrz nie odważył się powiedzieć: gmina to ja

► Rozmowa z PIOTREM PIOTROWICZEM, wydawcą Gazety Jarocińskiej i autorem książki „Papierowa szlachta”



Foto: B. Nawrocki

Napisałeś książkę „Papierowa szlachta” na 25-lecie „Gazety Jarocińskiej”. To jednak nie tylko opowieść o dziennikarzach, ale szeroka panorama miasta, powiatu i ludzi tu mieszkających. Ile nazwisk Jarociniaków pojawiło się w książce?

W pierwszym tomie jest około 600 nazwisk, a w całej książce w sumie ponad 1.000.

Ile z tych osób może się po lekturze obrazić?

Kilka. Może się obrazić były redaktor Władysław Staśkiewicz, może się obrazić Robert Kaźmierczak czy Adam Pawlicki... no i parę jeszcze innych osób.

Dlaczego akurat o nich wyraziłeś się krytycznie?

Bo inaczej opowieść o gazecie i Jarocinie nie byłaby prawdziwa. Moje krytyczne opinie wynikają z konkretnych zachowań.

Przez redakcję przewinęło się przez te 25 lat wielu ludzi. Był to tylko często etap w ich rozwoju, zdobywaniu wiedzy i umiejętności. Kto twoim zdaniem zrobił potem największą karierę?

Pierwszy z brzegu: Tomasz Mikołajczak - jeden z największych talentów artystycznych, które spotkałem w życiu, jeśli chodzi o sztuki plastyczne. Bo on do swoich zdolności plastycznych, umiejętności pracy z programami graficznymi potrafi jeszcze dodać refleksję intelektualną. Następny jest Jacek Kowalski - uznany autor komiksów, jeden z najbardziej wziętych rysowników w Polsce, który pracuje na rzecz największych agencji reklamowych. I z tej samej branży - Ziutek Skupniewicz...

A z innej branży?

To na przykład dziewczyny, które robiły wybory miss piękności - Dziewczyny Roku: Agnieszka Pilarczyk i Iwona Kasprzak. Agnieszka ma dziś doskonale prosperującą agencję modelek, jej modelki występują na wszystkich wybiegach świata - od Paryża po Tokio. Iwona jest dyrektorem w Międzynarodowych Targach Poznańskich, a wcześniej - jeszcze jako wybitnie uzdolniona uczennica - była stypendystką premiera RP. Warto wspomnieć też Jarka Bajaczyka - dyplomatę Ministerstwa Spraw Zagranicznych: Pracował na placówkach w Gruzji, Szwajcarii, teraz jest chyba na Węgrzech.

A Robert Kaźmierczak i Przemysław Musielak?

Czy to jest kariera - bycie samorządowcem w Jarocinie? Ja patrzę na ludzi pracujących w gazecie po części jak na artystów. Bo żeby być dobrym dziennikarzem, trzeba mieć talent. Nie tylko być dobrym rzemieślnikiem.

Pytam o ludzi, którzy wykorzystali pracę w gazecie dla własnego rozwoju, a Robert niewątpliwie tak zrobił.

Może praca w gazecie pomogła jemu w znalezieniu drogi życiowej i poświęceniu się pracy w samorządzie, ale on poszedł pracować jako urzędnik. A to z artystą niewiele ma wspólnego. I z dziennikarstwem też.

Ale w gazecie przez długi czas był istotnym dziennikarzem i - ku naszej zazdrości - zawsze przy uchu naczelnego.

Tak. Ja temu nie zaprzeczam, był moim ulubionym dziennikarzem. I pozwalałem mu na wiele, bo samorząd też jest moją pasją. Dziś gdy patrzę z dystansem na to, co się działo w trakcie wyborów samorządowych w roku 2002, to w głowę pukam i zastanawiam się, czy ktoś zalał mi oczy gipsem. Prawdą jest, że chciałem, aby Pawlicki wygrał te wybory i godziłem się na promo-

wanie przez Roberta tej kandydatury.

Czy trudne czasy w kontaktach z burmistrzem Pawlickim nie były wynikiem braku konsekwencji w polityce gazety. Bo z jednej strony chcieliśmy być niezależni, a jednak opowiedzieliśmy się po czyjejs stronie. Pawlicki mógł więc oczekiwać, że tak będzie zawsze...

Trudne kontakty z Pawlickim to jest raczej kwestia charakterologiczna. Po dwóch stronach stanęli ludzie, którzy są mało skłonni do kompromisu.

Jak dwa samce alfa?

Tak. Zaczęliśmy się zagryzać. A jeszcze dodatkowo Pawlicki miał negatywne wsparcie ze strony Kaźmierczaka. Nie wiem, dlaczego. Ta motywacja jest dla mnie trudna do jednoznacznego wyjaśnienia.

Mówisz tak, jakbyś z innymi burmistrzami Jarocina żył w wielkiej zgodzie...

Nie. Nie żyłem w wielkiej zgodzie. Ale żaden z pozostałych burmistrzów

nie używał całego aparatu gminy do walki z naszą gazetą. Nie było tak, że zakazywano udzielania nam informacji, że odpowiedzi na pytania były tylko na piśmie i to po dwóch tygodniach, że blokowało się ogłoszenia, patronaty medialne, że utrudniało się nam funkcjonowanie w każdym obszarze, na który gmina miała wpływ.

Czy to oznacza, że czeka nas kolejny konflikt - bo Adam Pawlicki znów jest burmistrzem?

No nie. Ja to napisałem w książce, co prawda w drugim tomie, że przed wyborami w 2014 roku spotkaliśmy się z Adamem Pawlickim i powiedziałem mu, że wzorem Tadeusza Mazowieckiego stawiam grubą kreskę pod tym, co się dotychczas działo.

No ale teraz zbliża się referendum i trudno, żebyśmy o nim nie pisali... Ja widzę, że w lokalnych kręgach politycznych jest oczekiwanie, że gazeta wejdzie znowu w konflikt z Pawlickim. Nam konflikt dla samego kon-

fliktu nie jest potrzebny. Ważniejsza byłaby synergia wysiłków w kierunku działania dla dobra wspólnego. Podam przykład z czasów pierwszej kadencji Pawlickiego. Kaźmierczak z Plutą opracowują projekt muzeum polskiego rocka, później ogłaszają wielki sukces, że Spichlerz dostał dotację. Trzeba pamiętać, że pomysł utworzenia takiej placówki powstał w gazecie, jest to udokumentowane różnymi tekstami. Wydaje mi się, że gdyby wtedy była współpraca, to ten spichlerz byłby inaczej zrobiony. Burmistrz ma pełnić funkcję służebną wobec mieszkańców. To nie jest tak, że on może sobie pozwolić na to, żeby wojować z różnymi swoimi adwersarzami. Powinien chcieć ze wszystkimi współpracować. Czy to się burmistrzowi podoba, czy nie gazeta jest wielką siłą społeczną, co tydzień kupuje ją kilka tysięcy ludzi, a czyta ponad dwadzieścia tysięcy - bo tak wynika z badań.

Nie ma chęci wchodzenia w konflikt, ale w lokalnej społeczności pojawił się konflikt, który doprowadził do referendum i który gazeta musi relacjonować. Jak?

Nie jestem redaktorem naczelnym gazety. I to nie mój problem.

Ale jako wydawca prezentujesz jakąś linię.

Do referendum w Jarocinie doszło, bo mieszkańcy w końcu zrozumieli, że coś od nich zależy. Może to był efekt wyborów prezydenckich, gdzie rzeczywście - gdy wystartował Andrzej Duda - nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że może wygrać. A jednak doszło do tego. Dlatego mam radę dla burmistrza, aby z pokorą patrzył na tę inicjatywę, dlatego że prezydentowi Komorowskiemu też wydawało się, że nie ma z kim rozmawiać. I teraz może sobie tylko patrzeć na żyrandol w swojej nowej siedzibie. Gazeta w żaden sposób nie inicjowała ruchu referendalnego. To jest ruch autentycznie oddolny i dlatego on ma taką moc. To nie jest coś, co zostało zainspirowane przez Piotrowicza, Pilarczykową czy Frąckowiakową...

Burmistrz chce jednak przedstawić referendum jako efekt działań jego dotychczasowych przeciwników politycznych.

Burmistrz nie powinien się doszukiwać podtekstu politycznego, bo go nie ma. A jeśli jest, to jest głęboko zakamuflowany. Ale doszukiwanie się wśród referendumistów ludzi, którymi kierują nieczne intencje, wyszukiwanie im jakichś zaszłości, próba dyskredytowania ich, jest działaniem nielicującym z godnością urzędu burmistrza. I nie powinno się tak robić.

Z jednej strony widzimy, jak powstają oddolne ruchy angażujące się w sprawy lokalne, a z drugiej - dostrzegamy, że nasi czytelnicy od polityki wolą zdarzenia sensacyjne i kryminalne. Uważam, że to nie do końca jest prawda. Oczywiście, że jest zainteresowanie wydarzeniami tragicznymi, sensacyjnymi i brutalnymi - byle nie dotyczyły one nas, ale nie zgadzam się, że ludzie nie interesują się lokalną polityką. Pięć i pół tysiąca osób podpisało w świadomy sposób listy dotyczące zorganizowania referendum. Wiedzieli, że dotyczy ono odwołania burmistrza i rady w Jarocinie.

Ale kiedy jarocinska.pl zrobiła po wyborach samorządowych sondę, kto to jest Bartosz Walczak, to prawie nikt nie wiedział, że to nowy starosta, mimo że opublikowaliśmy na pierwszej stronie jego wielkie zdjęcie...

I co z tego? Ludzie go jeszcze nie ko-

jarzą. Ale jeśli zapytamy na ulicy, kto to jest Adam Pawlicki czy Stanisław Martuzalski to będą wiedzieli. Nie będą wiedzieli, kto to jest Rajmund Banaszyński czy inny radny. Dlaczego? Do świadomości społecznej przebijają się ludzie charakterystyczni, którzy mają w sobie energię wewnętrzną, przyciągającą innych.

Zgodnie z tezą, że nieważne, czy gazeta pisze dobrze, czy źle - byle nie przekreślała nazwiska?

Nie do końca tak jest, bo opinie, które zamieszczamy w gazecie, w wielu przypadkach, ja potem słyszałem powtarzane przez różnych ludzi jako ich własne.

Ale często pisaliśmy negatywnie - na przykład o problemach z prawem Leszka Bajdy, którego ludzie i tak wybrali na radnego, a radni na wiceprzewodniczącego...

Leszkowi Bajdzie odmówiłem dania autografu do książki. Powiedziałem mu: Piszę o tobie negatywnie w tej książce - że jesteś oszustem - i byłoby nieuczciwie, gdybym dawał ci autograf. Trzeba tępicz amnezję społeczną. Facet nie powinien się dostać na listy wyborcze. Przez dwadzieścia lat oszukiwał ludzi co do swojego wykształcenia - że jest magistrem, a nie był i na dodatek uczył dzieci, dla których powinien być wzorem. I nie zgadzam się z tym, że jeśli ktoś ma zatarty wyrok, to ja mam zapomnieć o tym, że on oszukiwał przez 20 lat.

Jaki jest sens takiej niezgody i pisania krytycznego, skoro ludzie nie biorą tego pod uwagę?

Nieprawda, że nie biorą tego pod uwagę. Rzeczywiście jest grupa ludzi, do której nasze argumenty nie docierają. Nie wszyscy zresztą czytają gazetę, nie wszyscy interesują się lokalną polityką.

Kto jeszcze nie powinien? Może Pawlicki?

Tu sprawa nie jest tak jednoznaczna. Wyrok w sprawie Pawlickiego zapadł z artykułu, którego już nie ma w kodeksie karnym. Jeżeli już chodzi o sprawy, które mnie boją, to jest sprawa dotycząca gruntów przy ul. Maratońskiej. Tu mam wątpliwości. Natomiast sąd nie miał, więc co ja biedny zuczek mam powiedzieć?

Wszystko wskazuje na to, że Trybunał w Strasburgu przyzna ci rację w sprawie dotyczącej twojego komentarza o zakupie gruntów przy Maratońskiej.

Trybunał nie rozpatruje tego, czy przy zakupie ziemi przy Maratońskiej doszło do przekreślenia bądź nieprawidłowości. On rozpatruje zupełnie inną historię - fundamentalną dla wolności prasy. Po moim komentarzu krytykującym burmistrza, nie on sam lecz gmina - wykorzystując publiczne środki i aparat urzędniczy - pozwała mnie o naruszenie jej dóbr osobistych. I w kuriozalnym wyroku sąd postawił równość pomiędzy gminą a burmistrzem - a nie ma takiej równości. Więc zaskarżyłem ten wyrok do Trybunału w Strasburgu i po prawie pięciu latach Ministerstwo Spraw Zagranicznych przestało do Trybunału stanowisko uznające, że proces - w wyniku którego doprowadzono do zrównania burmistrza z całą gminą - był procesem niesprawiedliwym i że niesłusznie zostałem uznany winnym naruszenia dóbr osobistych gminy. Zaproponowano mi odszkodowanie w wysokości 8 tysięcy złotych oraz przeprosiny. Ja odmówiłem uznania tego typu rozstrzygnięcia. Chodzi o to, żeby Trybunał Sprawiedliwości wydał wyrok w tej sprawie, żeby odtąd żaden burmistrz nie odważył się powiedzieć: gmina to ja.

Rozmawiała ALEKSANDRA PILARCZYK

MEBLE

na zamówienie

KUCHENNE

MEBLE BIUROWE, SZAFY POD ZABUDOWĘ, STOŁY, KRZESŁA, MEBŁOSCIANKI, AKCESORIA

RAFIK Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

SPRZEDAŻ

BRYKIETU DĘBOWEGO



Możliwość spalania w kominkach, piecach kuchennych, kaflowych, C.O. Wygodne opakowanie 25 kg

SUPER CENA! ZAPRASZAMY

STANOS Sp. z o.o.
Al. Niepodległości 30 (plac GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073


Syndyk masy upadłości Krzysztofa Antczak ogłasza

SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

PRZEDSIĘBIORSTWA UPADŁEGO

ORAZ NIERUCHOMOŚCI

1. Przedmiotem sprzedaży jest przedsiębiorstwo Upadłego Krzysztofa Antczaka szczegółowo opisane w uchwale nr 2 Rady Wierzycieli z dnia 18 listopada 2015 r.
2. Odrębnym przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość zabudowana, działka gruntu nr 295, położona w miejscowości Czarszczew, gmina Jarocin, o obszarze 0,4400 ha, dla której Sąd Rejonowy w Jarocinie prowadzi księgę wieczystą nr KZ1J/00031217/7.
3. Cena wywoławcza w przypadku przedsiębiorstwa Upadłego wynosi **1.864.425,00 zł**, zaś w przypadku nieruchomości **367.500,00 zł**.
4. Oferty należy złożyć do dnia **15.12.2015 r.** w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Oferta - upadłość Krzysztofa Antczaka” na adres: SAN-GAZ Kardach Sp. J., ul. Brzozowa 3, 63-200 Jarocin.
5. Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży przedsiębiorstwa jest wpłacenie wadium w wysokości **50.000,00 zł**, zaś w przypadku nieruchomości w wysokości **15.000,00 zł**. Wpłaty wadium należy dokonać na rachunek o numerze: **25 1060 0076 0000 3380 0012 9914**.
6. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w siedzibie spółki SAN-GAZ Kardach Sp. J. w dniu **16.12.2015 r.** o godz. 12.00.
7. Z opisem przedsiębiorstwa oraz nieruchomości, a także dalszymi warunkami sprzedaży zawartymi w uchwale Rady Wierzycieli można zapoznać się w siedzibie SAN-GAZ Kardach Sp. J. (tel. 602-68-48-77) w godz. od 8 do 15 oraz w Sądzie Rejonowym w Kaliszu (pokój 100, tel. 62 76 57 788). Opis oraz szczegółowe warunki można pobrać ze strony www.syndyk-milek.pl



Firma Polipak Sp. z o.o.,
producent folii i opakowań, w związku z przewidywaną na rok
2016 rozbudową zakładu produkcyjnego zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN

Miejsce pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminowa wypłata wynagrodzenia,
- pełen pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- dopłaty do dojazdów do pracy,
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna.

Oczekiwania w stosunku do kandydatów:


- zaangażowanie i motywacja do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym,
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym 4-ro brygadowym

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”

Aplikacje należy składać:

- na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
- telefonicznie: 61 285 40 71 w godzinach 08.00 - 15.00

Firma zastrzega sobie prawo do kontaktu z wybranymi kandydatami.



Firma NATOM LOGISTIC - lider w zakresie kompleksowych rozwiązań dla magazynu, transportu wewnętrznego i obszaru produkcji, poszukuje obecnie do swojej siedziby w Chociczy osób na stanowisko:

ŚLUSARZ - SPAWACZ

PRACOWNIK PRODUKCYJNY

Mile widziane uprawnienia na wózek widłowy, uprawnienia spawalnicze.
Uwaga! Możliwość przyuczenia do zawodu.
Miejsce pracy: Chocicza (koło Nowego Miasta nad Wartą)

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl lub o kontakt osobisty: NATOM LOGISTIC, ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza, tel.: +48 61 281 91 70

WÓJT GMINY JARACZEWO

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jaraczewo został wywieszony

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH,

położonych w miejscowości Jaraczewo i Goła, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM BADAWCZEGO BUDOWNICTWA TECH-BET

BLOCZKI FUNDAMENTOWE

B-6 "12", B-6 "14"
DOWÓZ I ROZŁADUNEK

• DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •

PPH "DAKAR", WIECZYN 26a
tel./fax: (62) 741 68 37
kom. 602 713 279
oraz 604 265 435
e-mail: dakarbet@wp.pl

• WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA •



GARAŻE Blaszane

BRAMY Garażowe

KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388



salon kosmetyczny "Szykowna"

Jarocin al. Niepodległości 17/6
tel.: 791 561 766

W ofercie m.in.:

- PIELĘGNACJA DŁONI I STÓP
- STYLIZACJA PAZNOKCI
- PIELĘGNACJA TWARZY

Manicure hybrydowy **jedynie 40zł!**

KUPON RABATOWY:
-20% na manicure i pedicure hybrydowy

znajdziesz nas na facebooku!
www.facebook.com/szykowna.nails



DREWNO OPAŁOWE

- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

Optima Sp. z o.o.
- finanse dla domu zatrudni

PRZEDSTAWICIELI

Atrakcyjna prowizja, praca dodatkowa, również dla emerytów!

58-554-80-80
lub 801-800-200.

SKŁAD OPAŁU

DOBRA JAKOŚĆ W NISKIEJ CENIE

WITASZYCE, UL. KOLEJOWA 2
TEL.: 792 828 950

WĘGIEL ORZECH 1 (KCAL 29/30, ZAWARTOŚĆ POPIOŁU 3%)	770 ZŁ/TONA
MIAŁ (KCAL 25000, ZAWARTOŚĆ POPIOŁU 7%)	520 ZŁ/TONA
MIAŁ NIESORTOWANY (KCAL 27000, ZAWARTOŚĆ POPIOŁU 7%)	560 ZŁ/TONA

DREWNO OPAŁOWE

ŁUCJA WIŚNIEWSKA
l. 75 (Żerków)
FRANCISZEK KUJAWA
l. 75 (Sierszew)
ŁUCJA PILARCZYK
l. 80 (Jarocin)

STANISŁAW LECHKUN
l. 56 (Witaszyce)
ZYGMUNT PLESIAK
l. 87 (Lubinia Mała)
LESZEK MARCINKOWSKI
l. 64 (Witaszyce)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

▶ PARAFIA CHRYSYTA KRÓLA ZAKOŃCZYŁA OBCHODY JUBILEUSZU 50-LECIA

Biskup skrócił przemowę proboszcza



Sumę odpustową zakończyła procesja eucharystyczna wokół kościoła parafialnego

▶ Mimo że kościół pod wezwaniem Chrystusa Króla został wybudowany w 1930 roku, to jednak pierwotnie był świątynią filialną, należącą do jedynej, istniejącej w naszym mieście parafii - św. Marcina. Jako samodzielny ośrodek duszpasterski została erygowana w połowie 1965 roku. Rocznicowe obchody trwały cały rok, od listopada 2014. W trakcie dwunastu miesięcy m.in. odnowiono nagrobek pierwszego proboszcza - księdza Bronisława Jankowskiego, znajdujący się na terenie cmentarza parafialnego w Jarocinie. Zorganizowano też wyjazd na grób drugiego z duszpasterzy - księdza prąta Stanisława Adamskiego. Przy kościele postawiono i poświęcono nowy krzyż, a w środku umieszczono tablice pamiątkowe. Z okazji złotego jubileuszu staraniem koła Polskiego Związku Filatelistów w Witaszycach ukazała się okolicznościowa kartka pocztowa oraz datownik. Maria Sobierajczyk, która od samego początku prowadzi parafialną kancelarię, została odznaczona przez papieża Franciszka medalem „Benemerenti”. Co miesiąc, w nawiązaniu do jubileuszu odprowadzane były msze św. w intencji kolejnych roczników parafian.

Uroczystościami odpustowymi rozpoczęła i zakończyła świątowanie jubileuszu 50-lecia swojego powstania parafia Chrystusa Króla w Jarocinie. W tym roku sumie przewodniczył ksiądz biskup Edward Janiak, ordynariusz diecezji kaliskiej. W kazaniu zwrócił uwagę, że Kościół to przede wszystkim wspólnota osób wierzących, a nie mury świątyni. Mówił także o Królestwie Bożym. - *W Kościele jesteśmy u siebie. Biletem do tego królestwa jest chrzest święty. (...) Panu Bogu zależy na każdym człowieku. Jezus umarł przecież za nas wszystkich i dla naszego zbawienia. Nikt nie potrafi czytać w sercu człowieka, tylko Bóg. On zna nasze myśli, pragnienia i wie, ile wysiłku czynimy, żeby być dobrym człowiekiem. Wie, ile mocujemy się, żeby walczyć i trwać przy Nim. Królestwo Chrystusa wyraża się w słowach: „Syn człowieczy przyszedł nie po to, aby mu służyć, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu”. Trzeba zrozumieć tę służebność Królestwa Bożego. Należy przyjąć tę perspektywę teologiczną i eschatologiczną, a także odnieść się do Bożego zamysłu, a nie do spraw tego świata. Trzeba stanąć po stronie cichych, pokornych, czasem*

placzących, ubogich, sprawiedliwych i miłosiernych - tłumaczył biskup kaliski. Wspominał, że w momencie, gdy w 1996 roku został mianowany przez Papieża Jana Pawła II biskupem pomocniczym we Wrocławiu, miał obawy przed odpowiedzialnością związaną z nominacją. - Po rekolekcjach w Częstochowie zrozumiałem, że w Kościele jest tak, że trzeba służyć jak Jezus Chrystus. Nie każdy to rozumie, bo wielu ludzi chce zdobyć władzę i robić karierę. I wtedy wybrałem jako motto słowa: „Oporet servire” czyli „Trzeba, abym służył” - wyjaśnił biskup Edward Janiak. Apelowal o otwartość serca i wrażliwość na innych ludzi. - Święty Papież Jan Paweł II mówił, że do tego, co dobre, prowadzi trudna droga. Dobro musi kosztować. Musi być okupione trudem, często cierpieniem. Czasem jest to radość przez łzy. Ile wysiłku musi ponieść matka, która chce dobrze wychować dzieci. Dzięki miłości ten trud można zaakceptować. Dlatego chcemy współuczestniczyć w tym Bożym królowaniu. Wprowadzić je w swoje życie. Czasem może oznaczać rezygnację z czegoś, a czasem jest to drobny gest - uśmiech, rozmowa czy odwiedziny w szpitalu, a czasem

trzeba i podzielić się kromką chleba. Bo królować znaczy służyć - podkreślił kaznodzieja. W procesji z darami przyniesiono m.in. złoty ornat z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego, stulecie przeznaczone na przyszłoroczne Światowe Dni Młodzieży, lekcjonarze, a także ikonę - prezent dla biskupa.

Po procesji głos zabrał ksiądz kanonik Andrzej Sośniak, który jest trzecim proboszczem parafii i pełni posługę od lutego 2002 roku. Podkreślił, że świątynia jest największą w diecezji. Przywołał też kilka faktów z historii parafii. Do połowca istnienia nawiązują także wystawy zorganizowane w kościele. Proboszcz podkreślił, że z parafii pochodzi trzech zakonników i trzy zakonnice oraz siedmiu kapłanów. Sumę odpustową roku temu sprawował najstarszy z duchownych - werbista ojciec Stanisław Sobierajczyk, a we mszy św. kończącej brał udział najmłodszy - ojciec Dawid Nowak, salezjanin. Przemowę duszpasterza skrócił biskup Edward Janiak, który zwrócił uwagę na to, że jest zimno. Ordynariusz podziękował krótko wszystkim za trud włożony w przygotowanie uroczystości. Poprosił też zebranych o nagrodzenie proboszcza Sośniaka oklaskami. Na koniec orkiestra dęta z Dzierżkowic zaintonowała „Boże coś Polskę...”.

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata kończy w Kościele katolickim rok liturgiczny. Jest to także święto patronalne Akcji Katolickiej. W tym dniu we wszystkich świątyniach odnawia się akt zawierzenia ludzkości Jezusowi. Każdy otrzymał pamiątkowy obrazek z jego tekstem. (Is)



Fot. Organizatorzy

Trzeci koncert parafialnej scholi

Schola parafialna „Cieleckie Słowiki” pod kierownictwem organisty Patryka Urbaniaka wystąpiła z okazji Święta Niepodległości w kościele św. Małgorzaty w Cielczy. Podczas koncertu można było usłyszeć takie pieśni jak: „Rota”, „Maszerują strzelcy”, „Przybyli ułani”, „Płynię Wisła” oraz „Białe róże”. Ludzie obecni w świątyni również włączyli się w śpiew, zwłaszcza podczas „Boże coś Polskę” i „Żeby Polska była Polską”. Był to już trzeci samodzielny koncert w historii scholi, która powstała w maju zeszłego roku.

Słowo wstępu powiedziała jed-

na z chórzystek - Kornelia Grygiel, a na końcu głos zabrał dyrygent Patryk Urbaniak. Podziękował on publiczności za przybycie i wspominał, że wieś powinna się cieszyć, iż są wśród młodzieży tacy, którzy chcą się angażować w życie parafii, a także wielbić Boga podczas mszy św. i innych uroczystości kościelnych. Do podziękowań przyłączył się też ksiądz dziekan Marian Brdyś, proboszcz parafii w Cielczy. Kapłan stwierdził, że w przyszłym roku można by zorganizować nie tylko koncert, ale i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych na probostwie. (Is)

Rozdadzą Cudowne Medaliki na mszy

W najbliższy piątek 27 listopada w Kościele katolickim obchodzone będzie wspomnienie Najświętszej Marii Panny od Cudownego Medalika. W kościele św. Marcina w Jarocinie w tym dniu o godz. 15.00 odprawiona zostanie msza św., podczas której będą poświęcone i rozdane wisiorki z wizerunkiem Matki Bożej.

Wspomnienie ustanowił papież Leon XII na pamiątkę objawienia, które w 1830 roku w Paryżu miała św. Katarzyna Labouré. Maryja poprosiła wtedy o wybite medaliki według wizji i obiecała, że wszyscy, którzy go będą nosili, dostąpią wielkich łask: „Tych, którzy we mnie ufają, wieloma łaskami obdarzę”. Na jednej stronie miał znajdować się wizerunek Matki Bożej z napisem „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”, a na drugiej stronie literę M z wyrastającym ze środka krzyżem, poniżej monogramu Najświętszej Marii Panny - Serce Jezusa otoczone cierniową koroną i Serce

Maryi przeszyte mieczem. Pierwszy taki medalik wybito w 1832. Początkowo nazywano je „Medalikami Niepokalanego Poczęcia”. Ze względu na liczne uzdrowienia, nawrócenia i inne łaski otrzymane za pośrednictwem Najświętszej Marii Panny przez osoby noszące ten medalik, zaczął on być nieoficjalnie nazywany „Cudownym Medalikiem”. Nazwa została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską w 1838 roku. Gorącym propagatorem Cudownego Medalika był św. Maksymilian Maria Kolbe.

Medalik nie jest jednak ani amuletem, ani talizmanem o magicznej mocy, a jedynie znakiem oddania Niepokalanej i świadectwem wiary i ufności, jaką w Niej się pokłada. Jego „moc” jest związana z obietnicą, którą Matka Boża złożyła św. Katarzynie w momencie objawienia 27 listopada 1830 r. i jest wyłącznie rezultatem wstawiennictwa Najświętszej Marii Panny u Boga dla tych, którzy go pobożnie i z czcią noszą. (Is)

Serdeczne podziękowania Rodzinie, ks. Andrzejowi Piłatowi, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym, delegacji Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie, delegacjom zakładów pracy za okazaną pamięć, wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty, intencje mszalne oraz udział w uroczystości pogrzebowej

ś. t. p.
ŁUCJI PILARCZYK

składa
rodzina

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS... SPRAWDŹ

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

BALENA

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biurowisko obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948; całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

▶ GMINAZIADA - DRUŻYNOWY BADMINTON

Podwójny awans Golin

Drużyny dziewcząt i chłopców z Gimnazjum w Golinie oraz dziewczęta z Wilkowyi i chłopcy z Gimnazjum nr 1 w Jarocinie będą reprezentować powiat jarociński w finale Rejonu Poznań Teren Wschód w drużynowym badmintonie.

Mistrzostwa powiatu jarocińskiego odbyły się w Zespole Szkół w Wilkowyi. Wzięły w nich udział reprezentacje pięciu szkół: z Wilkowyi, Golin, Cielczy oraz gimnazja nr 1 i nr 5 w Jarocinie.

Wśród dziewcząt bezkonkurencyjne okazały się gospodynie.

Drugie miejsce premiowane także awansem do finału rejonowego, zajęły zawodniczki z Golin. Trzecia była ekipa z Cielczy, a czwarta drużyna z „jedyńki”.

W kategorii chłopców do rywalizacji przystąpiło sześć ekip. Po dwa zespoły wystawiły gimnazja z Wilkowyi i Golin. Ponadto zagrały także zespoły z „jedyńki” i „piątki”. Pierwsze miejsce zajęli golinianie, a drugie jarociniacy z Gimnazjum nr 1. Trzecie miejsce, bez awansu do finału rejonu, wywalczyli gospodarze z Wilkowyi.

(faf)



Awans do finału rejonowego uzyskały badmintonistki z Wilkowyi i Golin

SKŁADY DRUŻYN, KTÓRE UZYSKAŁY AWANS DO FINAŁU REJONU POZNAŃ TEREN WSCHÓD:

Dziewczęta:

Gimnazjum w Wilkowyi: Julia Karpińska, Małgorzata Baraniecka, Weronika Rogacka, opiekun - Jacek Kolecki

Gimnazjum w Golinie: Wiktoria Sierszuła, Sara Frąckowiak, Magdalena Mikołajczak, opiekun Sebastian Waszkiewicz

Chłopcy:

Gimnazjum w Golinie: Łukasz Walczak, Miłosz Wachowiak, Adam Pluta, opiekun Sebastian Waszkiewicz

Gimnazjum nr 1 w Jarocinie: Patryk Ostojki, Mateusz Gabryszak, Wojciech Galewski, opiekun Bartosz Mikołajczak

▶ RUGBY

Juniorzy młodsi Sparty Jarocin po pięciu kolejkach eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Rugby zajmują trzecie miejsce w grupie północnej i zachowują szansę na awans. Podopieczni Bartosza Włodarka pokonali m.in. aktualnych mistrzów Polski - Lechię Gdańsk.

Spartanie w grupie eliminacyjnej rywalizują z Lechią, Arką Gdynia i Ogniwo Sopot. W pięciu jesienich spotkaniach zanotowali trzy zwycięstwa (z Lechią oraz dwukrot-

Olimpijska szansa

nie z Ogniwo) oraz dwie porażki (rewanz z ekipą z Gdańska i Arką). Wiosną czeka ich jeszcze rewanżowa potyczka z zespołem z Gdyni oraz turniej, w którym wystąpią wszystkie cztery drużyny.

W tabeli jest bardzo ciasno i wysokie zwycięstwo z Arką (zajmującą na razie pierwsze miejsce) może dać Sparcie awans na pozycję lidera.

Bezpośrednią przepustkę do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży uzyskują zwycięzcy grup. Zespoły z niższych miejsc o awans walczyć będą w barażach.

- W tym roku zostaliśmy przydzieleni do bardzo silnej grupy północnej, z czego się bardzo cieszymy, ponieważ możemy często grać wyrównane zawody na wysokim poziomie. Trudno

oceniać jednoznacznie wyniki, gdyż z jednej strony udało nam się pokonać tegorocznego mistrza Polski Lechię Gdańsk, a jednocześnie przegrać u siebie z Arką Gdynia, z którą na olimpiadzie wygramy w grupie. Teraz czeka nas bardzo ważny okres ciężkiej pracy na treningach, żeby na wiosnę bić się o medal mistrzostw Polski. Taki cel sobie określiliśmy z drużyną po ostatnich mistrzostwach w Łodzi, na których zajęliśmy czwarte miejsce - podsumował rundę jesienną trener juniorów, Bartosz Włodarek. (faf)

WYNIKI SPARTY JAROCIN W RUNDZIE JESIENNEJ:

Ogniwo Sopot	
- Sparta Jarocin	5:27
Sparta Jarocin	
- Lechia Gdańsk	17:15
Sparta Jarocin	
- Arka Gdynia	5:15
Lechia Gdańsk	
- Sparta Jarocin	28:21
Sparta Jarocin	
- Ogniwo Sopot	53:12

▶ WARCABY STUPOLOWE

Żerków na stu polach

Ponad stu zawodników wzięło udział w I Ogólnopolskich Mistrzostwach w Warcabach Międzynarodowych (Stupolowych) o Puchar Burmistrza Żerkowa. W sumie w Mielczewskim Centrum Turystycznym zgromadziło się ponad 200 sympatyków tego sportu, co sprawiło, że była to jedna z większych imprez warcabowych w Polsce.

Bardzo dobrze ze strony sportowej spisali się zawodnicy Komorzanki Komorze, reprezentujący trzy szkoły z gminy Żerków. W klasyfikacji drużynowej zdecydowanie zwycięstwo odniosła Szkoła Podstawowa w Komorzu, drugie miejsce zajęła Niepubliczna Szkoła

Podstawowa w Ludwinowie, a czwarta była Szkoła Podstawowa w Żerkowie. Indywidualnie przedstawiciele tych placówek zdobyli aż trzynaście medali (cztery złote, pięć srebrnych i cztery brązowe). Na najwyższym stopniu podium stawali: Amelia Jankowska i Kacper Rogowski (z SP Komorze) oraz Dominika Konieczna i Piotr Świątek (z NSP Ludwinów). Drugie miejsca zajmowali: Kinga Mielczewicz, Bartosz Mielczewicz, Jakub Szymański, Łukasz Niemier (wszyscy SP Komorze) i Weronika Konieczna (NSP Ludwinów). Brązowe krążki wywalczyli: Dominika Świątek (SP Komorze), Michał Szumlewicz i Alicja Przymus (oboje SP Żerków) oraz

Julia Walczak (NSP Ludwinów). Tuż za podium znaleźli się: Grzegorz Bartkowiak (SP Żerków), Marika Suchorska (SP Komorze) i Patrycja Wawrzyniak (NSP Ludwinów).

Zawodnicy, którzy do Żerkowa dotarli m.in. z Wrocławia, Gniezna, Leszna, Lipna, Radzewa, Mikstatu czy Osiecznej rywalizowali w następujących kategoriach: chłopcy i dziewczęta do lat 6, 8, 10 i 12 oraz kobiety i mężczyźni powyżej 12 lat.

- Nasze zawody zgromadziły w jednym miejscu ponad 200 sympatyków tej dyscypliny sportu, co uczyniło naszą imprezę jedną z większych w Polsce. Cieszą sukcesy zawodników i szkół z gminy Żerków, bo

to pokazuje, że mamy czołowych warcabistów w młodszych kategoriach wiekowych. Mamy nadzieję, że mistrzostwa na stałe wpiszą się w kalendarz imprez gminy Żerków. W przyszłym roku mamy w planach organizację Mistrzostw Polski Szkół i UKS-ów w Warcabach Klasycznych. Polski Związek Warcabowy przyjął naszą kandydaturę - podsumował Andrzej Ziaja, prezes i trener Komorzanki Komorze, główny „sprawca” mistrzostw. Ponadto zawody zorganizowali: Wielkopolski Związek Warcabowy, Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie, Biblioteka Publiczna w Żerkowie, MCT w Żerkowie i UKS Komorzanka Komorze. (faf)

WYNIKI I OGÓLNOPOLSKICH MISTRZOSTW W WARCABACH MIĘDZYKRAJOWYCH O PUCHAR BURMISTRZA ŻERKOWA:

Dziewczęta do lat 6:

1. Amelia Jankowska (SP Komorze),
2. Kinga Mielczewicz (SP Komorze),
3. Dominika Świątek (SP Komorze)

Chłopcy do lat 6:

1. Kacper Rogowski (SP Komorze),
2. Bartosz Mielczewicz (SP Komorze),
3. Michał Szumlewicz (SP Żerków)

Dziewczęta do lat 8:

1. Ewelina Guza (SP nr 34 Wrocław),
2. Martyna Bortlitz (SP Kąkolewo),
3. Joanna Stachowiak (SP Goniembice)

Chłopcy do lat 8:

1. Tymoteusz Kątny (SP Radzewo),
2. Jakub Szymański (SP Komorze),
3. Mateusz Wysokiński (SP Lipno)

Dziewczęta do lat 10:

1. Dominika Konieczna (NSP Ludwinów),
2. Weronika Konieczna (NSP Ludwinów),
3. Alicja Przymus (SP Żerków)

Chłopcy do lat 10:

1. Amadeusz Zyber-Moszak (SP nr 12 Leszno),
2. Michał Węgrzyn (SP nr 9 Wrocław),
3. Jakub Okupniczak (SP Lipno)

Dziewczęta do lat 12:

1. Aleksandra Walkowska (SP Lipno),
2. Zuzanna Ruta (SP Lipno),
3. Julia Walczak (NSP Ludwinów)

Chłopcy do lat 12:

1. Piotr Świątek (NSP Ludwinów),
2. Łukasz Niemier (SP Komorze),
3. Dominik Baraniak (SP Mikstat)

Kobiety pow. 12 lat:

1. Marta Ruta,
2. Justyna Borowska,
3. Natalia Myszuk

Mężczyźni pow. 12 lat:

1. Przemysław Oderkiewicz,
2. Damian Jakubik,
3. Bartosz Rak

Klasyfikacja drużynowa szkół:

1. SP Komorze 1.155 pkt
2. NSP Ludwinów 670 pkt
3. SP Lipno 573 pkt
4. SP Żerków 333 pkt

(Sklassyfikowano 14 szkół)



W klasyfikacji drużynowej mistrzostw zdecydowanie zwyciężyła Szkoła Podstawowa w Komorzu

▶ LICEALIADA - HALOWA PIŁKA NOŻNA

To już nie niespodzianka

Drużyna z Zespołu Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach obroniła tytuł mistrzów powiatu w halowej piłce nożnej. Przed rokiem wygrana ekipy prowadzonej przez Dawida Piróga była historycznym wyczynem i wielką niespodzianką. W tych rozgrywkach zespół z Tarcz wygrał wszystkie spotkania i zasłużył na obronę tytułu.

W mistrzostwach powiatu wzięły udział reprezentacje czterech szkół: ZSP nr 1, ZSP nr 2, ZSO i ZSP-B Tarce, które rywalizowały systemem każdy z każdym.

W pierwszej serii spotkań drużyna ZSP-B pokonała 2:0 ZSP nr 1, a ekipa ZSP nr 2 wygrała 3:1 z ZSO. W drugiej kolejce doszło do przedwczesnego finału, w którym ZSP-B Tarce podejmowało ekipę z „dwojki”. - *W tym kluczowym pojedynku nasz zespół wygrał 2:1 i jedną nogą mógł poczuć się triumfator mistrzostw, jednak do pełni szczęścia brakowało nam jeszcze jednego punktu w pojedynku z ZSO* - mówił po meczu trener ekipy ZSP-B w Tarcach Dawid Piróg.

W trzeciej serii ekipa z Tarcz

pokonała 2:0 zespół z „ogólniaka” i przypieczętowała sukces. Będzie reprezentowała powiat jarociński w finale rejonowym, który zostanie rozegrany w środę, 25 listopada w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie.

- *Nasz sukces zawdzięczamy solidnej pracy całej drużyny i trenera Dawida Piróga. Poza tym chcieliśmy udowodnić, że zeszłoroczne zwycięstwo nie było przypadkiem* - powiedział Łukasz Tyrakowski, piłkarz mistrzów powiatu.

(faf)

WYNIKI MISTRZOSTW POWIATU W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH:

ZSP-B Tarce	• ZSP nr 1	2:0
ZSP-B Tarce	• ZSP nr 2	2:1
ZSP-B Tarce	• ZSO	2:0
ZSP nr 2	• ZSO	2:1
ZSP nr 2	• ZSP nr 1	6:0
ZSP nr 1	• ZSO	1:3

Tabela:

1. ZSP-B Tarce	3	9	6:1
2. ZSP nr 2 Jarocin	3	6	9:3
3. ZSO Jarocin	3	3	4:5
4. ZSP nr 1 Jarocin	3	0	1:11



Drużyna z ZSP-B w Tarcach po raz drugi z rzędu wygrała mistrzostwa powiatu. W górnym rzędzie od lewej: Jakub Jacek, Patryk Goliński, Konrad Glinkowski, Adam Wawrzyniak, Miłosz Kowalski, Hubert Antkowiak, Dawid Piróg (trener). W dolnym rzędzie od lewej: Łukasz Tyrakowski, Marcin Urbaniak, Adrian Włodarczyk, Patryk Włodarczyk, Patryk Kempa

▶ BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU

Medal na targach

Dominik Chmiel wywalczył brązowy medal Mistrzostw Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu.

XI mistrzostwa Polski rozegrano w dość nietypowym miejscu. Zawodnicy rywalizowali na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Choć warunki nie do końca spodobaly się uczestnikom zawodów, nie przeszkodziły w emocjonującej rywalizacji.

W mistrzostwach wystartował m.in. Dominik Chmiel, kotlinianin startujący w barwach klubu Pretorian Koźmin. - *W mojej kategorii (brązowe pasy, waga do 82,3 kg - przyp. red.) rywalizowało dwudziestu dwóch zawodników* - relacjonuje Chmiel. - *W pierwszej rundzie miałem wolny los. W drugiej zmierzyłem się z rywalem z Poznania. Dłu-*

go trwał bój o pozycję kontrolną. W końcu, po sześciu minutach walki, zdominowałem przeciwnika i wygrałem przed czasem przez duszenie - opowiada.

W kolejnym pojedynku Chmiel trafił na jednego z faworytów, ale w bardzo dobrym stylu wyszedł z walki zwycięsko. - *Już w pierwszej minucie udało mi się „przejść nogę” przeciwnika ze Śląska i wygrałem przez dźwignię na stopę. Zwycięstwo to zapewniło mi medal* - mówi.

W półfinale Chmiel niestety przegrał i ostatecznie zajął trzecie miejsce. - *Przegrałem przez duszenie rękoma, ponieważ popełniłem błąd i dałem się złapać. Musiałem uznać zwycięstwo przeciwnika, ale i tak jestem zadowolony z medalu* - podsumował brązowy medalista mistrzostw Polski. (faf)



Dominik Chmiel (pierwszy z prawej) zajął trzecie miejsce w Mistrzostwach Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu

▶ HALOWA PIŁKA NOŻNA

Jedna bramka za mało

Niewiele zabrakło piłkarzom ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie by odnieść sukces w finale Rejonu Poznań Teren Wschód w Halowej Piłce Nożnej. Podopieczni Zbigniewa Tobolskiego zajęli szóste, ostatnie miejsce, ale jako jedyna drużyna pokonali mistrzów rejonu, a do wyjścia z grupy i gry o medale zabrakło im jednej bramki.

W finale rejonowym rozegranym we Wrześni wzięło udział sześć drużyn - mistrzów powiatów: gnieźnieńskiego, średzkiego, śremskiego, wrzesińskiego, poznańskiego i jarocińskiego. Najpierw zespoły grały w dwóch grupach, z których po dwie najlepsze ekipy przechodziły do półfinałów. Rywalizacja była bardzo zacięta. Wszystkie drużyny zaliczyły po jednym zwycięstwie i jednej porażce i o awansie do strefy medalowej decydował lepszy bilans bramkowy. Chłopcy z „czwórki” pokonali 2:1 późniejszych mistrzów rejonu ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Środzie i przegrali 0:2 z SP 5 Swarzędz i z najgorszym stosunkiem bramek zajęli trzecie miejsce swojej grupie. Gdyby strzelili choć jednego gola więcej, awansowaliby do półfinałów.

W meczu o piątą pozycję jarociniacy przegrali 2:4 z zespołem z Gniezna, choć do przerwy prowadzili 2:1. - *Nie udało nam się występ w finale rejonowym. Poziom był bardzo wyrównany. O sukcesie decydowały pojedyncze bramki. W pierwszym meczu pokonaliśmy zespół ze Srody, który później wygrał wszystkie spotkania i dość niespodziewanie został mistrzem rejonu, awansując do finału wojewódzkiego. Zabrakło nam dosłownie jednej bramki, żeby wyjść z grupy i zagrać o medalowe miejsca. Pozostaje nam jedynie satysfakcja, że jako jedyni pokonaliśmy zwycięzców turnieju* - podsumował zawody Zbigniew Tobolski, opiekun zespołu z „czwórki”.

(faf)

WYNIKI MISTRZOSTW REJONU POZNAŃ TEREN WSCHÓD W HALOWEJ PIŁCE NOŻNEJ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH:

Grupa A:			
SP 4 Jarocin	• SP 2 Środa Wlkp.	2:1	
SP 4 Jarocin	• SP 5 Swarzędz	0:2	
SP 2 Środa Wlkp.	• SP 5 Swarzędz	1:0	

Tabela:			
1. SP 5 Swarzędz	2	3	2:1
2. SP 2 Środa Wlkp.	2	3	2:2
3. SP 4 Jarocin	2	3	2:3

Grupa B:			
SP 12 Gniezno	• SP 6 Śrem	1:0	
SSP 2 Września	• SP 6 Śrem	0:1	
SSP 2 Września	• SP 12 Gniezno	2:0	

Tabela:			
1. SSP 2 Września	2	3	2:1
2. SP 6 Śrem	2	3	1:1
3. SP 12 Gniezno	2	3	1:2

Półfinały:			
SP 6 Śrem	• SP 5 Swarzędz	1:0	
SP 2 Środa Wlkp.	• SSP 2 Września	2:1	

Mecz o III miejsce:			
SP 5 Swarzędz	• SSP 2 Września	3:0	

Final:			
SP 2 Środa Wlkp.	• SP 6 Śrem	2:1	

Skład drużyny z SP 4 Jarocin:
Bramkarze: Mateusz Krawiec, Jakub Szymański, Zenobiusz Nowak
Zawodnicy z pola gry: Bartosz Dyonizak, Miłosz Nowak, Oskar Królik, Kacper Łysiak, Mikołaj Szczeciński, Norbert Tokarz, Jakub Wasik, Wojciech Wojtczak
Opiekun: Zbigniew Tobolski

GAZETA Jarocińska

Nakład: 9.000 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWCTWA

ADRES REDAKCJI
3-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszuła, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnenska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (509/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 509/191-014

BIURO OGŁOSZEN
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEN
Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pita, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

II LIGA

Wyniki XVIII kolejki rozgrywek:

Kotwica Kolobrzeg • Błękitni Stargard	2:1
Okocimski Brzesko • Raków Częstochowa	3:1
ROW 1964 Rybnik • Olimpia Zambrów	1:1
Siarka Tarnobrzeg • Puszcza Niepolomice	0:1
Stal Mielec • Polonia Bytom	4:3
Wisła Puławy • GKS Tychy	3:0
Znicz Pruszków • Radomiak Radom	4:2
Legionovia Legionowo • Gryf Wejherowo	1:1
Nadwiślan Góra • Stal Stalowa Wola	2:2

Tabela:

1. Stal Mielec	18	40	33:18
2. Wisła Puławy	18	36	27:17
3. Raków Częstochowa	18	34	37:22
4. Znicz Pruszków	18	33	27:16
5. Stal Stalowa Wola	18	28	22:17
6. Siarka Tarnobrzeg	18	27	25:28
7. GKS Tychy	18	26	18:18
8. Radomiak Radom	18	25	24:19
9. Okocimski KS Brzesko	18	25	23:21
10. Puszcza Niepolomice	18	24	20:18
11. Kotwica Kolobrzeg	18	23	20:22
12. Olimpia Zambrów	18	22	24:27
13. Polonia Bytom	18	20	28:28
14. ROW 1964 Rybnik	18	20	18:26
15. Legionovia Legionowo	18	19	20:26
16. Błękitni Stargard Szcz.	18	14	17:25
17. Nadwiślan Góra	18	14	19:32
18. Gryf Wejherowo	18	13	14:36

III LIGA (GRUPA KUJ. - POM. - WLKP)

Mecz zaległy:
Lech II Poznań • Warta Poznań 0:1

Tabela:

1. Jarota Hotel Jarocin	16	37	27:9
2. Warta Poznań	16	35	37:15
3. Sokół Kleczew	16	32	32:10
4. Pelikan Niechanowo	16	30	30:18
5. Lech II Poznań	16	28	35:13
6. Start Wartubie	16	27	30:19
7. Polonia Środa Wlkp.	16	24	26:21
8. Wda Świecie	16	23	14:22
9. Unia Swarzędz	16	22	23:28
10. Elania Toruń	16	19	21:22
11. KWS 1925 Kalisz	16	19	18:19
12. Niebta Wągrowiec	16	18	21:29
13. Sparta Brodnica	16	13	15:24
14. Centra Ostrów Wlkp.	16	12	20:43
15. Ostrovia Ostrów Wlkp.	16	10	17:29
16. Kujawianka Izbica Kuj.	16	4	10:55

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Mecz zaległy:
Victoria Wrzesnia • LKS Ślesin 0:1

Zweryfikowany wynik:
PKS Racot • Piast Kobylin 3:0 (walkower)

Tabela:

1. Górnik Konin	16	40	45:11
2. Obra 1912 Kościan	16	39	39:11
3. Biały Orzeł Koźmin Wlkp.	16	35	30:17
4. Polonia 1912 Leszno	16	32	43:24
5. Victoria Wrzesnia	16	31	40:25
6. LKS Ślesin	16	25	29:24
7. Victoria Ostrzeszów	16	22	35:34
8. PKS Racot	16	21	20:28
9. Dąbrowczanka Pępowo	16	20	27:32
10. Rawia Rawicz	16	17	20:34
11. Piast Kobylin	16	16	25:32
12. Grom Wolsztyn	16	16	28:39
13. SKP Słupca	16	15	18:20
14. Polonia Kępno	16	15	19:27
15. Olimpia Koło	16	14	13:35
16. Orzeł Miroszów	16	5	14:52

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki XVI kolejki rozgrywek:

Czarni Dobrzyca • GKS Żerków	3:0
Barycz Janków • Victoria Skarszew	1:4
LKS Goluchoń • Stal Pleszew	3:1
Zelka Kobyła Góra • Odolanovia Odolanów	2:0
Gorzyczanka Gorzyce • Pogoń Trębaczów	2:1
Astra Krotoszyn • Pogoń N. Skalmierzyce	0:2
KS Opatówek • Piast Czekanów	2:1
Raszkwianka Raszków • Pelikan Grabów	2:0

Tabela:

1. Pogoń N. Skalmierzyce	16	44	52:5
2. Stal Pleszew	16	38	38:16
3. KS Opatówek	16	33	32:23
4. LKS Goluchoń	16	30	43:20
5. Odolanovia Odolanów	16	28	34:18
6. Zelka Kobyła Góra	16	26	30:25
7. Victoria Skarszew	16	26	27:24
8. Pogoń Trębaczów	16	25	34:25
9. Astra Krotoszyn	16	23	17:18
10. Raszkwianka Raszków	16	22	26:26
11. Gorzyczanka Gorzyce	16	18	24:32
12. GKS Żerków	16	15	13:32
13. Barycz Janków Przyg.	16	15	14:44
14. Piast Czekanów	16	13	29:46
15. Czarni Dobrzyca	16	6	13:44
16. Pelikan Grabów	16	3	10:38

▶ PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Jubileusz na pomoście

Bardzo uroczystą oprawę miał Jubileuszowy Turniej Podnoszenia Ciężarów zorganizowany przez Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach z okazji 25-lecia „Gazety Jarocińskiej”. Na pomoście pokaz swych niesamowitych umiejętności dał Adrian Pawlicki, absolwent szkoły w Tarcach, aktualny mistrz Polski seniorów w kategorii do 85 kg.

W zawodach wystartowali absolwenci i uczniowie szkoły oraz zawodnicy z Promienia Opalenica (klubu, z którym ściśle współpracuje ZSP-B), a także znajomi Adriana Pawlickiego. Nie brakowało medalistów mistrzostw Polski w różnych kategoriach. Zaprezentowała się również Dobrosława Kucharzak, na co dzień trenująca CrossFit.

Najlepszy wynik osiągnął oczywiście aktualny mistrz Polski seniorów Adrian Pawlicki, uzyskując w dwuboju 315 kg (140 kg w rwanii i 175 w podrzucie). Pawlicki atakował także 181 kg

(nowy rekord pomostu w Tarcach), ale nie zdołał dźwignąć sztangi.

Ponadto najlepsze rezultaty w swoich kategoriach wiekowych osiągnęli: Dobrosława Kucharzak (seniorki), Magdalena Mazurkiewicz - ZSP-B Tarce (juniorki) i Kacper Dach - Opalenica (juniorzy).

Praktycznie każdy z uczestników zawodów otrzymał okazy puchar (niektórzy wrócili do domów z kilkoma). Wszyscy dostali również okolicznościowe kubki od „Gazety”.

Wyróżnienia z podziękowaniami za długoletnią współpracę otrzymali także zaproszeni goście: m.in. Piotr Piotrowicz, prezes Południowej Oficyny Wydawniczej - wydawcy „Gazety Jarocińskiej”, Tomasz Szulc - burmistrz Opalenicy i Sławomir Gruchała, absolwent szkoły w Tarcach, dyrektor ośrodka sportu w Koźminie.

(faf)

WYNIKI JUBILEUSZOWEGO TURNIEJU PODNOSZENIA CIĘŻARÓW Z OKAZJI 25-LECIA „GAZETY JAROCIŃSKIEJ”

► Seniorki:

kat. 75 kg	1. Dobrosława Kucharzak - 163 kg (65 kg + 98 kg)
------------	--

► Seniorzy:

kat. 77 kg	1. Leszek Bandyk - 185 kg (85 kg + 100 kg)
kat. 85 kg	1. Adrian Pawlicki - 315 kg (140 kg + 175 kg), 2. Krzysztof Zieliński - 239 kg (105 kg + 134 kg)
kat. +105 kg	1. Rafał Zomkowski - 232 kg (87 kg + 135 kg)

► Juniorki:

kat. 48 kg	1. Martyna Zielewicz - 95 kg (42 kg + 53 kg)
kat. 53 kg	1. Natalia Majcherek - 92 kg (42 kg + 50 kg)
kat. 58 kg	1. Katarzyna Oleszak - 104 kg (46 kg + 58 kg)
kat. 62 kg	1. Magdalena Mazurkiewicz (ZSP-B Tarce) - 130 kg (55 kg + 75 kg)
kat. 69 kg	1. Alicja Komorowska - 108 kg (47 kg + 61 kg), 2. Anna Pawłowska (ZSP-B Tarce) - 95 kg (40 kg + 55 kg)
kat. +75 kg	1. Martyna Komorowska - 140 kg (60 kg + 80 kg), 2. Anna Beszterda (ZSP-B Tarce) - 98 kg (43 kg + 55 kg)

► Juniorzy:

kat. 50 kg	1. Mikołaj Dach - 150 kg (60 kg + 90 kg)
kat. 56 kg	1. Kacper Dach - 177 kg (77 kg + 100 kg)
kat. 62 kg	1. Kacper Hoza - 156 kg (68 kg + 88 kg)
kat. 69 kg	1. Maksymilian Bartkowiak - 90 kg (40 kg + 50 kg)
kat. 77 kg	1. Bartosz Rżanny (ZSP-B Tarce) - 165 kg (70 kg + 95 kg)
kat. 105 kg	1. Karol Bartkowiak - 199 kg (85 kg + 114 kg)



Uczestnicy i zaproszeni goście Jubileuszowego Turnieju Podnoszenia Ciężarów z okazji 25-lecia „Gazety Jarocińskiej”

• KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Bardzo widoczne błędy

- Nie wyobrażam sobie innego wyniku niż nasze zwycięstwo - mówił przed wyjazdem do Dobrzyca Jacek Kolecki, trener GKS-u Żerków. Jego drużyna w ostatnim w tym roku meczu miała zdobyć pierwsze wyjazdowe punkty. Boisko jednak zweryfikowało plany żerkowian, którzy przegrali z Czarnymi 0:3.

W pierwszej kolejce GKS pokonał na własnym stadionie rywala zza między 3:2. Debiutanckie punkty rozbudziły nadzieje beniaminka. Niestety w kolejnych spotkaniach nie było już tak różowo i żerkowanie zakończyli rundę jesienną z piętnastoma punktami na dwunastym miejscu.

Mecz w Dobrzyca, rozgrywany awansem z rundy wiosennej, miał nie tylko dać podopiecznym Jacka Koleckiego pierwsze wyjazdowe punkty, ale także sprawić, że zimą będą mogli spokojniej pracować. Niestety, mimo lekkiej przewagi żerkowianie wrócili do domów z niczym. - Praktycznie cały mecz toczył się z lekką przewagą naszego zespołu, lecz gole zdobywali tylko gospodarze. W pierwszej połowie nie mieliśmy klarownych sytuacji bramkowych, gospodarze za to wykorzystali rzut wolny i po

błędzie w defensywie naszego zespołu zdobyli gola - relacjonuje Jacek Kolecki.

Drużyna gospodarzy przebiegała pod dyktando GKS-u, ale znów do siatki trafiali gospodarze. - Po przerwie zagraлиśmy lepiej, ale nie na tyle, aby strzelić bramkę. Po składowej akcji całego zespołu i dośrodkowaniu w pole karne uderzał Mariusz Namysłowski, jednak jego strzał instynktownie obronił bramkarz z Dobrzyca. Uderzenia Piotra Karczka i Mariusza Namysłowskiego minimalnie minęły światło bramki. Za to gospodarze, ponownie po stałym fragmencie gry, zdobyli gola. W doliczonym czasie wykorzystali jeszcze kontrę i strzelili kolejną bramkę. Trzy akcje gospodarzy i trzy gole. Czarni byli skuteczni aż do bólu - mówił po meczu załamany trener GKS-u. - Nam znowu zabrakło jakości. Nie można mówić o szczęściu. Popelniamy błędy w defensywie, a że gole zdobywa nam się bardzo trudno, to te błędy są bardzo widoczne - dodał Jacek Kolecki.



Czarni Dobrzyca z nawiązką zrewanżowali się GKS-owi Żerków za porażkę z pierwszej kolejki

ki trafiali gospodarze. - Po przerwie zagraлиśmy lepiej, ale nie na tyle, aby strzelić bramkę. Po składowej akcji całego zespołu i dośrodkowaniu w pole karne uderzał Mariusz Namysłowski, jednak jego strzał instynktownie obronił bramkarz z Dobrzyca. Uderzenia Piotra Karczka i Mariusza Namysłowskiego minimalnie minęły światło bramki. Za to gospodarze, ponownie po stałym fragmencie gry, zdobyli gola. W doliczonym czasie wykorzystali jeszcze kontrę i strzelili kolejną bramkę. Trzy akcje gospodarzy i trzy gole. Czarni byli skuteczni aż do bólu - mówił po meczu załamany trener GKS-u. - Nam znowu zabrakło jakości. Nie można mówić o szczęściu. Popelniamy błędy w defensywie, a że gole zdobywa nam się bardzo trudno, to te błędy są bardzo widoczne - dodał Jacek Kolecki.

CZARNI DOBRZYCA	3:0
GKS ŻERKÓW	(1:0)
SKŁAD	
GKS: Damian Wielński - Paweł Majusiak, Dawid Grzebszak, Tobiasz Potocki, Mariusz Namysłowski (65), Jakub Zukrowski, Dariusz Adamski, Remigusz Sobczak, Dawid Borowiak (80), Błażej Wielński, Piotr Dutkowiak (60), Artur Maciejowski, Marcin Juszczyk (46), Adrian Paprzycki, Piotr Karcz	
BRAMKI	
1:0 - Damian Baran (25.)	
2:0 - Remigusz Prusak (58.)	
3:0 - Kamil Kuzmierzak (93.)	

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIA

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE
KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199